

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 28.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płobna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

L. 79.941.

Obwieszczenie.

C. k. Namiestnictwo w Pradze wzbroniło telegramem z dnia 14 września b. r. l. 89.192 począwszy od dnia dzisiejszego wprowadzania do Czech odzwozacy (bydło rogate, owce i kozy) i świń z politycznych powiatów Grybów, Limanowa i Nowy-Sącz.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 września.

Po strasznych scenach, jakich widownia był Konstantynopol w dniach ostatnich zeszłego miesiąca nastąpił tam już wprawdzie spokój, lecz wśród ludności objawia się ciągle głębokie zaniepokojenie a atmosfera jest duszna, jakby w przededniu nowej ciężkiej burzy. Wedle opisu naucecznych świadków zamiaro w stolicy padyszacha całe życie publiczne, kredyt zupełnie podkopany, a przerażenie jest znamię obecnej chwili. Nie ma wątpliwości, że taki stan rzeczy może oddziaływać także na prowincję, rozbudzić tam drżące namiętności i sprowadzić katastrofę, której następstw na razie niepodobna nawet przewidzieć. I bez tego ponuro przedstawia się ogólne położenie w państwie otomańskim. Ofiarami bezustannych krwawych walk i rzezi w Armenii, Arabii, w Hauranie, na Krecie, w Macedonii padły w ciągu ostatnich

dwóch lat setki tysięcy ludzi, finanse państwa są w stanie najzupełniejszego rozluźnienia, w wojsku nie pobierającym od dłuższego czasu żołdu lub tylko bardzo nieregularnie objawia się niezadowolone, a wypadki ciężkiej niesubordynacyi należą do zjawisk zwyczajnych. Rokosz armeński został wprawdzie stłumiony z pomocą zastosowania najgwałtowniejszych środków, przyczem łała się strumieniem krew winnych i niewinnych, propaganda armeńska wszakże rąk nie opuściła, owszem pracuje dalej z wyteżeniem wszystkich sił i zakreśla coraz szersze kółka. Ostatnie okrucieństwa spełnione pod boki wojska i policyi a poniekąd za ich czynnym udziałem, wywołały w kilku państwach europejskich silny antiturecki ruch, który znajduje wyraz w różnego rodzaju manifestacyach. I tak pewna liczba wybitniejszych deputowanych francuskich z hr. Mun na czele zapowiedziała interpelacyę do ministra spraw zagranicznych p. Hanotaux w sprawie zarządzeń, jakie zamierza przedsięwziąć rząd francuski dla ochrony ludności chrześcijańskiej, a w pierwszym rzędzie armeńskiej pod berłem sułtana. Interpelanci oświadczają, że władze tureckie dopuszczają się coraz droższych czynów i bywają podżegaczami do mordów, grabieży i najhulajniejszych gwałtów. Opinia publiczna we Francyi oświadcza się stanowczo przeciw platonicznemu charakterowi interwencyi mocarstw, przedewszystkiem ubolewa nad bezczynnością rządu francuskiego, który ma tam do spełnienia misyę cywilizacyjną. O wielkiem zgromadzeniu ludowem w Lauzannie, które wypowiedziało najgłębsze oburzenie z powodu systematycznego mordowania Armeńczyków, już donosiliśmy, tutaj tylko dodajemy, że meeting ten stał się hasłem do organizowania podobnych zebrań w całej Szwajcaryi. Znany już jest również przebieg manifestacyi antitureckiej w Berlinie; mowcy, którzy mieli sposobność zwiędzić niedawno prowincye armeńskie przedstawiali w tak przerażających barwach położenie ludności armeńskiej, iż słuchaczom, jak referują dzienniki, krew

seinała się w żyłach. Odmienne rozmiary przybiorą w najbliższym czasie manifestacye przygotowywane w tej sprawie w Anglii, zupełnie na wzór tych, jakie urządzono w roku 1878 na rzecz Bułgarów. Sędziwy Gladstone dał hasło do tej kampanii ogłaszając plomienisty protest przeciw okrucieństwu dokonywanym na Armeńczykach, a za nim poszedł były minister Asquith, który oświadcza się w otwartym liście za prowadzeniem w jak najszerszym stylu agitacyi antitureckiej.

Powiada on dalej, że wedle jego przekonania W. Brytania powinna wziąć pod rozwagę, czy może nadal utrzymywać stosunki z rządem, który jest tylko ślepiem narzędziem najdespotycznej woli i zatracił wszelkie poczucie indywidualności. Europejskie mocarstwa, których życzliwości sułtan zawdzięcza swój tron, powinny raz przeciw zdobyć się na krok stanowczy i przystąpić do wytworzenia znośnych stosunków na Wschodzie. Inny dyplomata domaga się w *Daily Chron.* natychmiastowego zerwania wszelkich stosunków z Turcyą. — Ruch podjęty obecnie w Anglii tembardziej zasługuje na uwagę, iż nie ma on cechy partyjnej, lecz popierany jest jednakowo przez żywo liberalne jak konserwatywne, a sprzyja mu podobno także premier lord Salisbury, którego syn przewodniczyć będzie na zwołanym do St. James Hall wielkim meetingu. W kołach mających styczność z rządem utrzymuje się pogłoska, że mocarstwa zajmują się na seryo kwestyą złączenia z tronu sułtana Abdul Hamida. Wiedeński *Fremdenblatt* notując tę wiadomość, zamieszcza stanowcze zaprzeczenie, dodając, że nikomu nie powstał w myśli taki awanturniczy plan.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 14 września b. r.:

1. zamianować nauczycielami szkół ludowych: Antoniego Gramatykę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Dąbrowie; Kazimierza Taraska, nauczycielem w Płazie; Maryę Gasińską, nauczycielką w Adamach; Włodzimierza Kuźmowa, nauczycielem w Ubinu; Władysława Traczynskiego w Poburzanach; Antoniego Iwanickiego w Wolicy Baryłowej; Jana Kucharuka w Lubiankach wyższych; Zygmunta Zapalowicza w Przedmieściu Dubieckim; Antoniego Zgrycha w Turzempolu; Bolesława Sobotowskiego, nauczycielem młodszym 5-klasowej szkoły męskiej w Busku; ks. Franciszka Staszka nauczycielem religii w 5-klasowej szkole ludowej w Dąbrowie;

2. zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim w szkołach średnich nauczycieli: Juliana Dobrzańskiego, ks. Eugeniusza Gronnickiego, ks. dr. Michała Kurysia, Stanisława Dańca i Konstantego Dmytrowa w gimnazjum w Tarnopolu; Hilarego Hołubowicza w szkole realnej w Krakowie; Jana Chmiółka w gimnazjum w Drohobyczu; dr. Michała Ładyżynskiego w gimnazjum w Brodach;

3. mianować Antoniego Strzeleckiego zastępcą nauczyciela w gimnazjum w Jarosławiu i Marcina Sasa zastępcą nauczyciela w szkole realnej w Krakowie;

4. przekształcić jednoklasową szkołę ludową w Słowicze na dwuklasową od 1 stycznia 1897;

5. aprobować do użytku w szkołach średnich książkę p. t. „Czytanka ruska dla trzeciej klasy szkół średnich“, Lwów 1896. Nakładem funduszu krajowego. Cena egzemplarza oprawnego 1 zł. 20 ct.;

27)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

VII.

(Ciąg dalszy).

Ręce konie szły, jak wicher, przebiegając bez wytchnienia liczne osady germańskie, rozrzucone po całej północnej Italii. Tu i owdzie tuliły się gromady domów do okazyjących kościołów chrześcijańskich, częściej jednak świeciły na tle zielonych gajów białe marmury świątyń rzymskich. Po obu stronach drogi wychylały się z klombów cypri-sowych szare grobowce, czarne mogiły, posągi bogów, ogrodzone miejsca, uświęcone dotknięciem piorunu.

Wszędzie padał wzrok Ambrozyusza na żywe jeszcze świadectwa tej przeszłości, którą Pan świata skazał już na zapomnienie.

Na pola i łąki spływała cisza wieczoru. Spokój ogarniał ludzi, zwierzęta i przyrodę. Głos niewolników, nawołujących się wzdłuż drogi, zdawał się przytłumiony, jak gdyby był echem dalekiem. Drzewa stały bez ruchu, domy straciły jaskrawe barwy dnia.

Ambrozyusz oparł znowu głowę na skórzanej poduszce i przyknuł powieki. Jego ciało przechodziło zimne, przykre dreszcze wyczerpania norwowego. Chciał zasnąć, ale do mózgu tłoczył się taki nawał myśli, że niepowoliły mu spać.

Cienie nocy objęły już Medyolan, kiedy się wóz zatrzymał przed pałacem biskupim, zbudowanym obok katedry.

W świetle pochodni, z którymi służba wybiegła na powitanie pana, spostrzegł Ambrozyusz przed swoim domem złoconą karetę i kilku ludzi w szkarłatnych tunikach.

— Zdaje się, że to karetka konsula Symmacha — rzekł do odźwiernego.

— Ty wiesz, świątobliwy oje — odpowiedział odźwierny. — Przesławny Kwintus Aureliusz Symmachus przybył przed godziną.

— Każ podać obiad — polecił Ambrozyusz wywoływaczowi.

W sali przyjęć czekał na niego Symmachus. Powitali się bardzo serdecznie. Chowali się kiedyś razem, byli rówieśnikami i krewnymi.

— Przywożę ci pozdrowienie całej rodziny i Flawiana, który należy do niej od dwóch tygodni — zaczął konsul.

— Mówiono mi, że złączyłeś Gallę węzłami dozgonnymi z młodym Flawianem — odpowiedział Ambrozyusz — i dziwiłem się, że nie wezwaliście mnie na uroczystość rodzinną.

— Obawialiśmy się odnowy.

— Mój Bóg nie jest wrogiem miłości rodzinnej. Ty wiesz Kwintusie, że Gallę zawsze kochałem.

— I ona wspomina często wuja Ambrozyusza.

— Chciałbym ją kiedyś zobaczyć, a tymczasem zawieź jej moje błogosławieństwo.

Wywoływacz oznajmił, że podano obiad.

— Nie śmiem cię prosić do mojego u bogiego stołu — mówił Ambrozyusz — chociaż wiem, że i ty posiłsz się tylko dla tego, by głód zaspokoić.

A zwróciwszy się do wywoływacza, rzekł:

— Niech sobie kucharz przypomni swoje

dawne, dobre czasy i niech sporządzi natychmiast posiłek obfitszy.

Ale konsul powstrzymał sługę.

— Jeśli o mnie idzie — odezwał się — niech sobie kucharz nie przypomina owych dawnych, dobrych czasów.

— Moin obiadem zgorszyłby się ostatni z twoich niewolników, Kwintusie — zauważył Ambrozyusz z uśmiechem. — Coraz mniej potrzebuję.

— Co podtrzymuje twoje pracowite życie, wystarczy i dla mnie — odpowiedział Symmachus.

— Wola gościa jest rozkazem dla gospodarza.

Biskup wziął konsula pod ramię i przeprowadził go do sali jadalnej.

Nie było tu miękkich sof, wysłanych szkarłatnymi poduszkami. Po obu stronach długiego stołu znajdowały się zwykłe krzesła. Jedna duża lampa, zawieszona u sufitu na brązowych łańcuszkach, oświecała dużą, ponurą salę.

Cały obiad najpotężniejszego biskupa chrześcijańskiego składał się z ryby, chleba, owoców i czarki młodego wina. I jeden tylko wyzwoleniec służył patryceuszowi, którego otaczał dawniej legion niewolników.

Konsul nie dziwił się bynajmniej temu dobrowolnemu ubóstwu, nie należało ono bowiem w drugiej połowie czwartego stulecia do rzadkich zjawisk. I poganie naśladowali ascetów chrześcijańskich. Julian Apostata zaczął panowanie swoje od rozpędzenia dworaków, wszysej zaś naczelnicy staro rzymskiego stronnictwa z czasów Teodozyusza żyli tak skromnie i czysto, że zjednali sobie szacunek nawet przeciwników.

Bez wstrętu pił Symmachus, najbogatszy pan Italii, cierpkie wino i spożywał chleb jęczmienny.

Na znak biskupa oddalił się wyzwole-niec. Gospodarz i gość zostali sami.

— Domyślam się, iż przywiodła się do mnie sprawa ważna — zaczął Ambrozyusz, zmówiwszy po obiedzie krótką modlitwę — liczne bowiem zajęcia twoje nie pozwalają na uprzejmości rodzinne. Nie dla tego, żeby się na własne oczy przekonać, czy mi zdrowie służy, przybyłeś do Medyolanu.

Oparł się plecami na poręcz krzesła, skrzyżował ręce na piersiach, utkwil w twarzy Symmacha wzrok badawczy, który umiał czytać w duszach ludzkich i czekał.

Nie od razu odpowiedział Symmachus. Namyslał się, gniotąc w palcach okrucy chleba, zanim rzekł głosem miękkiem:

— Chciałbym z tobą pomówić jak krewny z krewnym. Nianki i matki kołysały nas temi samymi pieśniami do snu i te same duchy opiekuńcze strzegły naszej młodości, Ambrozyuszu. Biskup mileżał, nie zdejmując z twarzy konsula wzroku.

— I chciałbym z tobą mówić, jak Rzymianin z Rzymianinem, jak obywatel z obywatel, którego obchodzi dobro ojezyny. Nie po to, by słyszeć odpowiedź kapłana chrześcijańskiego, przybyłem do Medyolanu. Czy chcesz ze mną mówić, jak mąż świecki z mężem świeckim?

Ambrozyusz pochylił głowę na znak zgody.

— Słucham odparł.

— I nie będziesz miał do mnie żalu, gdy z ust moich spadnie słowo żywsze? Nie zawsze wiem i czuję, co może dotknąć twoją wiarę.

— Jestem twoim krewnym, Symmachu, i chrześcijaninem. Krewny kocha cię, a chrześcijanin będzie pobłażliwym dla innowiercy.

Znowu namyslał się konsul. Szukał widocznie argumentów, któreby trafiły do przekonania biskupa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

6. polecieć do bibliotek szkolnych i na nagrody dla starszej młodzieży szkół ludowych i wydawnictwo dzieła p. t.:

a) Wydawnictwo krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej. „Losy poczciwej rodziny“. Zdarzenie prawdziwe przez Wincentego Pola. Kraków, 1896. Cena 10 ct.,

b) Wydawnictwo ludowe. „Czytania majowe“. Napisał ks. Stanisław Szymała. Lwów, 1894. Cena w oprawie 30 ct.,

c) Wydawnictwo ludowe. „Biedni ludzie“. Część druga. Opowiadanie z większego miasta. Napisał Józef Hopecas. Lwów, 1894. Cena w oprawie 40 ct.,

d) Biblioteczka *Małego Świata*. Tom X. Lwów, 1895. „Przygody nieuka“. Powieść dla dzieci, naśladowana z francuskiego przez Warszawiankę. „W starej warowni“. Opowiadanie Stefana Samborskiego. Cena w oprawie 80 ct.,

7. polecieć do bibliotek szkół ludowych: a) Stanisław Jachowicz. „Bajki, powiastki i pieśni“. Zebrał wstępem o życiu i pracach autora poprzedził dr. Fr. Majchrowicz. Lwów, 1896. Cena w oprawie 50 ct.,

b) „Śpiewy historyczne“ Juliana Ursyna Niemcewicza z życiorysem autora i objaśnieniami Wiktora Czerbaka. Lwów, 1895. Nakładem „Macierzy Polskiej“. Cena w oprawie 60 ct.

SPRAWY MONARCHII

(Z podróży P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego. — Sprawa austro-węgierskiej ugody).

Z podróży P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego podajemy następujące szczegóły:

Jego Ekscelencja udał się w zeszłą sobotę z Capodistria do Parenzo. Na granicy gminy Isola oczekiwało na gościa duchowieństwo, reprezentacja gminna i miejska kapela. Do Castelvenera wyjechali naprzeciw członkowie Rady gminnej z burmistrzem Fragiaco na czele i komisarz polityczny Rubelli. Na przemowę burmistrza odpowiedział P. Prezes gabinetu, dziękując, a zarazem przypominając obowiązki względem utrzymania państwowej idei austriackiej. Na granicy okręgu Parenzo powitał Prezesa ministrów kierownik powiatu Lasciaci. Dla spoczynku zatrzymano się w Buje, gdzie ludność zgromadziła P. Ministrów niezmiernie serdecznie przyjęcie. Przejazd przez gminy Montona, Grignana, Portole, Vrsinada i Vrsignano stał się nieprzerwanym ciągiem uroczystych przyjęć, okrzyków i objawów lojalności.

O godzinie 1 $\frac{1}{4}$ przybył Jego Ekscelencja do Parenzo. Na granicy gminy wygłosił burmistrz przemowę. Miasto przystrojone było flagami. Przy wstępie do miasta powitało P. Prezesa gabinetu duchowieństwo z biskupem Flappem na czele, marszałek kraju Campitelli z wydziałem krajowym, urzędnicy i wiele wybitniejszych osobistości. Wśród okrzyków

Eviva! wznoszonych przez tłumy ludności, udał się hr. Badeni pieszo w środku orszaku, do hotelu. Straż ogniowa tworzyła szpalier; muzyka intonowała hymn ludowy. Po obiedzie, w którym wzięło udział liczne grono zaproszonych, odjechał dostojny gość do gmachu sejmowego. W sali posiedzeń odbyło się przyjęcie duchowieństwa, naczelników władz i reprezentacji 14 gministryjskich, prowadzonych przez marszałka Campitelli'ego. Marszałek wygłosił przemowę, w której w imieniu gmin dziękował za odwiedzinę kraju, jakoteż za zajęcie, okazane jego stosunkom i życzeniom. Hr. Badeni w odpowiedzi oświadczył, że rozrzewniony jest serdecznie przyjęciem. Szczególniej przejęło go radością, że mógł się przekonać o dynastycznych uczuciach ludności. Z całego serca popierał będzie zaspokojenie potrzeb kraju i uczyni wszystko, co możliwe, dla urzeczywistnienia projektu budowy kolei Tryest-Parenzo. Po przyjęciu urzędników, zwiedził P. Prezydent Ministrów szkołę uprawy wina i starożytną katedrę. Dwugodzinny pobyt w Parenzo był punktem kulminacyjnym sobotniego dnia podróży.

O godzinie 5 odpłynął hr. Badeni z przystani na pokładzie statku „Pelagosa“, a o godzinie 6 wpłynął okręt do portu Rivigno. Na grobli portowej oczekiwali burmistrz Ghira z Radą miejską i naczelnicy władz. Po przejażdżce po mieście, przystrojonym flagami i zwiedzeniu osobliwości, wśród okrzyków tłumnie zgromadzonej ludności, odjechał hr. Badeni osobnym pociągiem do Confanaro (okr. Pola). W Confanaro na dworcu odbyło się powitanie przez starostę okręgu Pola, Revelli'ego, oraz reprezentantów gmin. W podróży do Poli na całej drodze wszystkie budynki koło dworców były iluminowane; w wielu miejscowościach witała ludność pociąg okrzykami: *Evvia* i *Zivio*, pochodniami i bengalskimi ogniami.

O godzinie 9 przybył P. Prezes gabinetu do Pola. Na dworcu przyjęli go: wiceadmirał Spaun, burmistrz Rizzi, duchowieństwo, naczelnicy władz, stowarzyszenia i ludność. Wśród szpalery straży ogniowej z pochodniami, odprowadziły Jego Ekscelencję tłumy publiczności do hotelu. Hr. Badeni bawił w Pola do południa w niedzielę.

W sprawie rokowań ugodowych ogłasza węgierskie telegraficzne biuro korespondencyjne następujący komunikat:

Jeden z peszteńskich opozycyjnych dzienników podaje wiadomość, pochodzącą rzekomo z Wiednia, iż rząd węgierski zobowiązał się w sprawie kwoty milcząc do jej podwyższenia, a to na podstawie, iż w innych kwestiach ugodowych nastąpiło między rządem węgierskim a austriackim porozumienie, spowodowane przekonaniem się, że Rząd austriacki czyni zależnym odnowienie ugody od warunków podwyższenia kwoty węgierskiej. W skutek tego oświadczenie, które minister skarbu złożył co do kwestyj ugodowych w swoim *exposé*, nie zawiera całej prawdy. Wbrew tym wiadomościom na podstawie zasięgniętych informacji, stwierdzamy następujący stan rze-

czy: Owo oświadczenie, jakie minister skarbu w swym *exposé* złożył, a które streszcza się w tem, iż rząd węgierski nie wchodził z rządem austriackim w sprawie kwoty w żadne rokowania, iż żadnych w tej mierze nie poczynił przyrzeczeń i nie wziął na siebie żadnego zobowiązania co do podwyższenia kwoty, zgadza się wbrew wszelkim przeciwnym twierdzeniom z rzeczywistym, faktycznym stanem rzeczy. Fakt ten nie wpływa bynajmniej na zapatrywania obu Rządów, w myśl których sprawy ugodowe w swej całości stoją ze sobą w ścisłym związku i stosownie do życzenia obu Rządów równocześnie w obu parlamentach przedłożone być mają, naturalnie pod tym warunkiem, że poprzednio co do wszystkich kwestyj ugodowych nastąpić musi zupełne porozumienie. Leży to zarówno w interesie Węgier, jak Austrii, bo n. p. rząd węgierski nie mógłby zgodzić się na stanowisko Rządu austriackiego w sprawie podwyższenia cła od nafty, gdyby jednocześnie nie miał pewności, iż z drugiej strony w sprawie banku i waluty, jak również w kwestyi podatków konsumcyjnych, życzenia rządu węgierskiego uwzględnione będą. W tem nie zawiera się jednak żadne zobowiązanie co do podwyższenia kwoty, w której to sprawie rząd węgierski zastrzegł i zapewnił swobodne postanowienie czynnikiem, powołanym do jej załatwienia.

Z caratu.

(Awantura w Międzyborzu i degradacja oficerów. — Po katastrofie na polu Chodyńskim. — Komitet emigracyjny).

Jak już wiadomo, na mocy wyroku sądu wojennego w Międzyborzu zdegradowano na prostych żołnierzy kilkunastu oficerów i kornetów, stojącego tam pułku dragonów Imienia Cesarza Franciszka Józefa. Powodem tej surowej kary było następujące zajście: W pewnej trzeciorzędnej restauracji międzyborzkiej kilku podparty oficerów z pułku dragonów obrażono żonę bawiącego tam wraz z nimi dzierżawcy młyna, nawiasem mówiąc, Rossyana. Ten, nienamysłując się długo, wypoliczkował jednego z napastników, poczem korzystając z ogólnego zamieszania, uciekł wraz z żoną. Rozjuszeni oficerowie postanowili pomścić zniewagę kolegi. Ponieważ nie można było odszukać owego mielnika, przeto rotmistrz Bradle zmobilizował cały swój szwadron, kazał nabić karabinki dragonów ostrymi nabojami i uderzył na Międzyborz, jak na miasto nieprzyjacielskie. W Międzyborzu mieszkają prawie wyłącznie żydzi, na nich też przedewszystkiem wywarli swój gniew dragoni. Żołnierze otaczali kolejno po kilka domów, wypędzali z nich wszystkich mieszkańców na ulicę, bijąc mężczyzn i kobiety szablami i kolbami. Dotarto w ten sposób do domu, gdzie się schronił młynarz, sprawca całej awantury; wywleczono go i zbito tak niemilosernie, że według jednych wersyj skończył na miejscu, według innych umarł w

kilka dni potem. Szwadron powrócił potem w tryumfie do koszar.

Pułkownik dowiedziawszy się o całym zajściu, zamiast wyruszyć na miejsce z oddziałem żołnierzy i poskromić napastników, zadowolił się wysłaniem dwóch starszych trzęsłych oficerów, którzy usiłowali namowami skłonić Bradla i jego kolegów do zaniechania dalszej bitki. Namowy oczywiście nie pomogły, i szturm miasta trwał kilka godzin.

Głównodowodzący generał Dragomirow przeprowadził dochodzenie ze zwykłą sobie energią, a winni zostali zdegradowani na prostych żołnierzy.

Sledztwo wojskowe prowadzone było bardzo szybko i bardzo tajemniczo, tak, że poza rogatkami Międzyborza dowiedziano się jednocześnie o winie i karze.

Pułkownika, który nie spełnił tak jak przynależno swego obowiązku, przeniesiono do innego pułku.

Ukazem carskim udzielono surowego upomnienia adiutantowi oberpolicmajstra Moskwy, pułkownikowi Rudnewowi, nadto adiutantowi policmajstra Moskwy, pułkownikowi br. Budbergowi, oraz przydzielonemu do boku oberpolicmajstra podpułkownikowi Pomerawcewowi, albowiem przy dochodzeniach w sprawie wypadku na polu Chodyńskim stwierdzono, że urzędnicy ci zaniedbali swych obowiązków.

Według informacji dzienników petersburskich, w sferach rządowych postanowiono zwrócić baczną uwagę na stan kwestyi emigracyjnej i w tym celu ma być utworzony specjalny wydział emigracyjny przy ministerjum spraw wewnętrznych.

Wypadki w Turcyi.

W Atenach utrzymują, że w głębi Krety nie widać jeszcze takiego zwrotu na lepsze, któryby dawał zupełną rękomię uspokojenia wyspy. Jest jednak nadzieja, że teraz po obwieszczeniu fermanu, zawierającego reformy, powróci spokój i porządek. Prasa grecka komentuje przychylnie mianowanie Berowicza generalnym gubernatorem Krety.

Rewolucyjny komitet w Vamos ogłasza manifest do ludności Krety, w którym oznajmia, że się rozwiązał.

Konsulowie w Kanei czynią starania, a by zbiegłych do fortecy Turków skłonić, żeby powrócili do swoich siedzib do ojczyzny. Ci postawili pewne warunki, które przedłożyli sułtanowi, a między innymi: nominację niezawisłego gubernatora wojskowego.

Dziennik ateński *Asty* donosi, że w Macedonii wyładował nowy oddział powstańcy, który w okolicy Rodies zderzył się z wojskiem tureckim. W walce zginęło kilku żołnierzy i dwóch powstańców. Powstańcy ruszyli w dalszy pochód.

Ze Starej Serbii nadchodzą znowu alarmujące wiadomości. Plemiona arnauckie zagrożają w całej prowincyi ludności chrześcijańskiej, dla której bezpieczeństwa władze

11)

KUZYNKI MICHAŁA.

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Zajęto miejsca. Doktor i ksiądz rozpoczęli nieskończoną dysputę na temat ważnego znaczenia takich uroczystości. Pani Cadot czyniła przegląd, nie szczedząc ani uwag, ani opowiadań na ucho pani Klemeny, która zawsze podobnych rzeczy niechętnie i z niedowierzaniem słuchała. Michał, siedząc przy kuzynkach, patrzył na tańczących i wszyscy troje śmieli się z dziwacznych czasami postaci i ruchów niektórych osób. Po chwili Walerya oświadczyła, że nogi jej skaczą.

— Ten kuzyn Michał! nie przyjdzie mu na myśl, że ja chcę tańczyć! — zawołała.

— Ja? tańczyć, kuzynko?

— A tak! cóż w tem dziwnego! czyż nie jesteśmy na *ducasse*? a przecież przychodzi się na to tylko na *ducasse*, żeby tańczyć... Doprawdy! — dodała. — Są tutaj sami tylko wiesniacy... Ty jeden mógłbyś mi służyć za tancerza. Poświęć się!

— Mój Boże, kuzynko! — zawołał wesoło Michał — pragnąłbym bardzo uczynić tobie tę przyjemność... Ale to nie moja wina... Niestety, nie umiem tańczyć!

— Doprawdy! tak samo, jak Tekla. Ona mówi, że nie wie nawet, jak nogi się stawiają...

— To takie niepotrzebne! — przerwała Tekla z uśmiechem.

— Dobrze! bierzesz stronę seminarzysty przeciwko mnie!

— Weale nie! — odrzekła Tekla swoim słodkim i poważnym głosem — owszem, proszę Michała, żeby tańczył z tobą... Wiem naprzód, że potrafiś go przeprowadzić.

— Ależ tak, z pewnością! — zawołała, powstając panienka.

Więjsza muzyka właśnie rozpoczynała grać pierwsze takty polki.

— Chodź prędzej, kuzynie! — zawołała Walerya.

— Ale nie, nie! to niepodobna!

— Tak, tak! ja chcę!... Podejmuję się ciebie prowadzić!

Próbował jeszcze się wymówić. Ona gwałtem wzięła go za rękę i otoczyła nią swoją kibię.

— Ot, tak mnie trzymaj i nie pytaj o resztę. Nie nie ma w tem trudnego, wierzaj mi!

I prawie mimo jego woli, pociągnęła go w taniec.

Zrobili kilka turów.

Czy to gorąco, tłum, czy ten ruch niezwykły czynił, że Michał czuł się jakby uniesiony wirem. Coś nadzwyczajnego z nim się działo, coś, czego nie doświadczył dotąd, a co poruszało go do głębi. Było to, jakby nagłe obudzenie. Po raz pierwszy w życiu trzymał w objęciach kobietę i to takie wrażenie na nim czyniło. Oszołomiony, nieprzytomny, zaciskał rękę wokół niej, kręcąc się bezwiednie, oddychając ciepłym i krótkim oddechem młodej dziewczyny. Upojenie było zarazem gorzkie i rozkoszne. Nareszcie był zmuszony zatrzymać się: omdlewał.

— Mój Boże! kuzynie, jaki jesteś bładny! — zawołała Walerya.

Spojrzenia ich się spotkały i nie mogła się powstrzymać, żeby nie zadrzeć ciała... Stali tak przez kilka minut, w milczeniu. Zwolna, Michał przyszedł do siebie; jeszcze chwiał się na nogach, podał jej rękę, aby ją odprowadzić na miejsce.

Całe towarzystwo tymczasem, pragnęło użyć zabawy w całej pełni. Pani Cadot miała

słabość do widowisk. Pociągnęła panią Klemeny i obie kuzynki poszły oglądać olbrzymkę, której portret widać było na afiszach pięknie ozdobionych. Potem nastąpiła loteryjka.

Przez ten czas Michał usunął się na bok, starając się wrócić do równowagi. Odkrył czoło, chłodząc się wieczornym powiewem wiatru, starając się uspokoić gorączkę, nie mogąc w tej chwili ani myśleć, ani się zastanawiać... To nagłe obudzenie zmystów pozostawiło po sobie dotkliwy ból; można było powiedzieć, że pożerał go ogień wewnętrzny. Było to wrażenie całkiem fizyczne.

Obezładnienie nastąpiło wkrótce po tem wyżeźeniu nerwowem. Usunął się na trawę, znekany, znicestwiony, bezwładny.

Blisko godzina upłynęła w ten sposób, gdy nagle ukazał się ksiądz Vachon.

— A ty tu co robisz? szukam ciebie na wszystkie strony, czekając na ciebie, żeby wracać!... Czy może jesteś chory?

— Trochę... — mruknął Michał.

— No, mój chłopce, staraj się wstać weź mnie pod rękę. Twoja ciotka już jest niespokojna o ciebie.

W chwilę potem, przyłączyli się do towarzystwa, już umieszczonego w łodzi. Popłynęli.

Brzegi rzeki bardzo były ożywione: grupy wiesniaków, dziewcząt i chłopców, wracali do domów, rozmawiając, śmiejąc się i nawołując. Kaczki uciekały przerażone. Noc się zbliżała; Walerya oparła głowę na ramieniu Tekli i przymknęła oczy. W błędnym świetle zmroku, Michał przypatrywał się tej uroczej twarzyczce.

Państwo Cadot i ksiądz Vachon wysiedli na wsi.

— Ach! to kolej na Berghem, w przyszłą niedzielę! — rzekł doktor. — Dalibóg, tańczę z panią Klemenyą kadryla! do tego czasu, Walerko, wyucz Michała i będziecie naszym *vis-à-vis!*

Wszyscy zaśmieli się z tego żartu i towarzystwo się rozłączyło. W dziesięć minut, wyładowano w zamkowej przystani. Wilmar i Felicya czekali.

— Dobrześ się bawiła? — spytała służąca Waleryi.

— Tak... — odrzekła młoda dziewczyna.

— A kuzynek tańczył?

— Jak szalony, moja dobra Felicyo! — odpowiedziała pani Klemenyca.

Oboje młodzi zarumienili się mimowolnie. Seminarzysta zrozumiał, że był uknuty na niego spisek.

Wieczera przeszła w milczeniu. Michał, ciągle oszołomiony, zapominał odpowiadać na pytania ciotki. Był jakby w sennem marzeniu; możnaby powiedzieć, że myśli jego zatrzymywały się nagle i miał tylko niejasne pojęcie o rzeczach. Ponieważ wszyscy byli zmęczeni, rozeszli się prędko na spoczynek.

Nareszcie Michał był sam! Rzucił się na fotel, czując ulgę w tem, że mógł na koniec wejść w siebie, zastanowić się.

Jakto? to on był, Michał, który z taką gotowością zabierał się do stanu duchownego, on, którego myśl żadna nie skalała dotąd, on podległ gorączce zmystów?... I pomimo, że sobie to wzywał, na wspomnienie tej chwili czuł, że znowu opanowuje go upojenie, słodka rozkosz... Oderwał się gwałtownie od tych wspomnień, przywołał całą swoją energię, zdecydował, że się zwalczy, przełamie. Przypominał sobie ilu świętych narazonych bywało na pokusy, a zwyciężyli demona złego i po tej walce wyszli jeszcze silniejsi, umocnieni na duchu... Ukląkł i usiłował zatopić się w modlitwie, zmuszając usta do wymawiania słów skruchy i żalu...

Noc prawie cała zeszła mu na tej walce. Na końcu zasnął; ale we śnie ukazywała mu się postać Waleryi...

(Ciąg dalszy nastąpi)

dotąd nie uczynili. W ostatnich tygodniach Arnauci spalili i złupili kilkanaście wsi i świątyń i wymordowali wielu chrześcijan.

Sułtan mianował marszałka Szakira bąszę szefem kancelaryi wojskowej i prezesem komisji, mającej wysłać Arnauczyków do ojczyzny. Na posiedzeniach tej komisji będą obecni dragomanowie poselstw.

Tymczasem odbywają się w dalszym ciągu gromadne aresztowania i wysyłki. Więzienia, zabudowania policyjne, oraz kilka koszar przepełniono uwięzionymi.

KRONIKA

Lwów, 15 września.

— **O. Paweł Smolikowski**, generał OO. Zmartwychwstańców, przybędzie wkrótce z Rzymu do Galicji na objazd prowincyjny.

— **„Z Sokoła”**. Zarząd kolarzy uwiadomił, iż zapowiedziany na dzień 8 b. m. 50-kilometrowy wyścig drogowy na gościńcu przemyskim, odłożony został na 20 b. m. Start przy 39 słupku kilometrowym tego gościńca o godzinie 9 rano — meta przy 89 kilometrze przed mostem w Przemysku. Stacja posiłkowa w Mościskach.

Równocześnie odbędzie się wycieczka wspólna do Przemysła dla tych członków, którzy przy starcie będą obecni — odjazd w pięć minut po wypuszczeniu ze startu tych, którzy stanęli do wyścigu.

— **Przedstawienia teatralne** mają się od soboty 19 b. m. odbywać w nowoodświeżonej sali teatru hr. Skarbka.

— **Z Rawy** donoszą nam, że w dniu 13 b. m. przyjmowano tam uroczysto 12 batalion strzelców, powracający z manewrów. U wstępu do miasteczka, przy bramie tryumfalnej, powitał komendanta batalionu burmistrz z Radą gminną i tłumnie zebrana ludność, wznosząca patryotyczne okrzyki, a po serdecznej odpowiedzi komendanta, ruszył batalion, poprzedzony kapelą 24 p. p. (umyślnie ze Lwowa sprowadzoną), do swych nowozbudowanych koszar. Wojskowsko urządziła dnia tego popołudniu koncert kapeli wojskowej na placu publicznym, a wieczorem capstrzyk, a dzisiaj, dnia 15, Rada gminna przyjmuje korpus oficerski ucztą w ratuszu, a żołnierzy wieczorną w koszarach.

— **Złote wesele**. W Tarnobrzegu dnia 19 b. m. obchodzić będzie w gronie licznej rodziny i życzliwych przyjaciół złote wesele pan Karol Röhr, emerytowany urzędnik państwowy a następnie długoletni kasjer browaru p. Jana Götza w Okocimiu, z małżonką swą Reginą z Semenzów. Jubileaci osiedliwszy się przy swych dzieciach w Tarnobrzegu, cieszą się czerstwem zdrowiem, a dla pięknych zalet osobistych poważaniem i sympatią w szerokich kołach.

— **Ślub**. Dnia 8 b. m. w kościele parafialnym w Sarnowie w Prusach Zachodnich, pobłogosławiony został związek małżeński panny Zofii Działowskiej, córki właściciela dóbr Działów, w powiecie chełmińskim, p. Eustachego Działowskiego i s. p. żony jego Maryi z Mittelstetów, z p. Bolesławem Donimirskim, właścicielem wsi szlacheckiej Tylicze pod Toruniem, synem p. Edwarda Donimirskiego z Łysomic pod Toruniem i żony jego Heleny z Wołańskich, a wnukiem s. p. Teodora Donimirskiego z Buchwałdu, dyrektora Tow. kredytowego ziemskiego, wielce zasłużonego w Prusach Zachodnich obywatela. Dr. Antoni Donimirski, współredaktor *Śłowa*, jest stryjcem pana młodego. Przez związek ten łączą się dwa starożytne i wybitne w Prusach Zachodnich rody. Działowscy siedzą dziedzicznie na Działowie jeszcze od krzyżackich czasów; Donimirscy zajęli w swej okolicy nader wydatne stanowiska.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 15 września godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm.	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurzenie niebo (0-10)
				kierunek	siła	
14/9	2 połud.	760 69	+20 0	SSE	2	4
14 9	9 wiecz.	761 46	+14 4	E	1	1
15/9	7 rano	764 22	+ 9 8	E	1	1

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 14 września do 7 rano dnia 15 września b. r. była +20 8°C., najniższa +8 0°C.
Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

***) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 16 września 1896.

— **Herva mate**. Z inicjatywy polskiego Towarzystwa handlowo-geograficznego, wprowadzony już został w handel nowy rodzaj herbaty pod nazwą *Herva mate*, czyli herbaty brazylijskiej. *Herva mate* pochodzi z kolonii polskich w Paranie (Brazylia), gdzie ją nasi koloniści wyrabiają, susząc liście i gałązki pewnego rodzaju drzewa. Ma ona wygląd suszonych zielonych liści i gałązek, odznacza się silnym aromatem, posiada własność orzeźwiająca i wzmacniająca, a nadto jest o połowę tańsza od najlichszego gatunku chińskiej herbaty. Używa się mate zupełnie w ten sam sposób jak chińskiej herbaty, to jest zaparza się kipiącą wodą i odwar pije się z cukrem lub bez cukru, także z mlekiem, rumem i t. p. Ma jednak tę zaletę, iż wymaga o połowę mniej cukru niż herbata chińska. *Herva mate* jest używana obecnie w całej południowej Ameryce, a z samej Parany wywożą hery za 20 milionów franków. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby ludność nasza zapoznała się z tym nowym artykułem i wypróbowała go. Wszak lepiej będzie jeśli lud nasz pijać będzie tani i zdrowy napój, pochodzący z roślini uprawianej przez naszych rodaków z Oceanem, aniżeli zatruciwać się drogimi falsyfikatami i szkodzić zdrowiu przeróbkami przygotowanej herbaty, znanej pod nazwą „chińskiej“. W pierwszej linii zapewne Kółka rolnicze i sklepiki wiejskie zajmą się zaznajomieniem ludności naszej z *Herva mate*.

Skład główny *Herva mate* jest w Związku handlowym Kółek rolniczych i sklepików wiejskich, Lwów, ul. Pańska l. 21, dokąd należy się udawać z wszelkimi zamówieniami. Celem uregulowania importu, uprasza Związek wszystkich, którzy tym nowym artykułem się interesują i z ludem się stykają, a zwłaszcza osoby duchowne, nauczycieli, lekarzy, włościan i t. d., by raczyli pod adresem redakcji *Gazety handlowo-geograficznej*, Lwów, ul. Mochackiego l. 12, nadsyłać swe spostrzeżenia i uwagi co do przyjęcia, jakiego doznaje mate wśród ludu naszego.

— **Znaczną kradzież** popełniono w sobotę w kancelaryi wyższej Szkoły realnej w Krakowie. Z zamkniętego lokalu i z zamkniętej na sztuczną kłódkę skrzyni, niewykryty do tej chwili złoczyńca skradł 2000 zł. w gotówce w papierach, a około 500 zł. w srebrze pozostawił.

— **Zagadkowa śmierć na polowaniu**. Pismo prowincjonalne, *Kurier Stanisławowski*, pisze: Niedawno donieśliśmy o nieszczęśliwym wypadku, wskutek którego syn p. Mysłowskiego, właściciela dóbr Zubrzec, podczas polowania poniósł śmierć na miejscu. Onegdaj jawił się w redakcji naszej p. Mysłowski, żądając sprostowania tej notatki w tym kierunku, iż syn jego na polowaniu tem nie padł ofiarą, jak się zdawało, wypadku, ale obmyślanego z góry morderstwa. P. Mysłowski, mając pewne dane, zrobił o tem doniesienie do władz. Motywa morderstwa mają być w tem, że zmarły był jedynym spadkobiercą p. Mysłowskiego, synem później legitymowanym.

— **Muzeum rybołówstwa**. Projektowane utworzenie w Warszawie muzeum rybołówstwa — jak się dowiaduje *Kurier Warszawski* — wchodzi na dobrą drogę. Znany powszechnie i zasłużony na polu ichtiologii p. Girdwojń, po porozumieniu się z zarządem warszawskiego Tow. pszczelnio-ogrodniczego, zobowiązał się przy Muzeum tegoż Towarzystwa urządzić osobne Muzeum rybackie.

— **Z Wołynia** donoszą o poszukiwaniach górniczych, które doprowadziły do odkrycia obecności glinek z przymieszką samorodnej siarki i pokładów, niewątpliwie wskazujących na możliwą obecność nafty. Zważywszy, iż dziś już zaczęła się na Wołyniu na większą skalę eksploatacja węgla brunatnego i wapna, można przypuszczać, iż w niedalekiej przyszłości powstanie tam, szczególnie w powiecie krzemienieckim, nowy środek przemysłu górnego.

— **Z Warszawy** piszą do *Kuryera Południowego*: Podczas pogrzebu s. p. prof. Pańskiego zaszedł wypadek, który wywołał żywe, lecz niczem nieuzasadnione niezadowolenie w tutejszych sferach rosyjskich. Wskutek wyraźnego nakazu kuratora warszawskiego okręgu naukowego Apuchina, wygłosił mowa przy zwłokach zmarłego uczonemu mowę żałobną w języku rosyjskim profesor historii starożytnej przy tutejszym Uniwersytecie, dr. Zenger. Był to pierwszy wypadek, aby na ementarzu katolickim przemawiano po rosyjsku, a tem przykrejszy, że u nas łączy się zawsze z językiem rosyjskim wrogię naszemu Kościołowi prawosławie. Nie szczędzono więc starań, aby odwieść p. Zengera, nawiasem mówiąc na wskroś uczciwego człowieka i gorącego wielbiciela zmarłego uczonemu, od narzuconej mu zapewne wbrew jego woli i chęci usługi. Starania te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, p. Zenger nie wygłosił mowy na ementarzu i umieścił ją tylko w polskim przekładzie w jednym z pism tutejszych.

— **Turysta francuski**, p. Allard, o którego podróży donieśliśmy dawniej, w tych dniach przybył już do Petersburga piechotą z Paryża, zkradł wyszedł 20 lipca, kierując się na Kolonję, Berlin i Warszawę. Pan A. wziął z sobą tylko 5 fr. i dotychczas nie wydał z nich w drodze ani centyma, znajdując wszędzie po drodze gościnność bezinteresowną.

— **Zamek krzyżacki w Malborgu**, doczekał się niespodziewanego zaszczytu wyniesienia go do godności rezydencji cesarskiej. Kierując robotami przy odbudowaniu i odnawianiu najświetniejszej z twierdz krzyżackich, radca budowniczy dr. Steinbracht, na pewnym zebraniu publicznem zakomunikował obecnym, iż cesarz postanowił, ilekroć bawid będzie w Prusach Zachodnich na łowach, rezydować w zamku malborskim, bo w całej prowincyi nie ma innego zamku królewskiego tak obszernego.

— **Grób Nerona**. Święto Narodzenia Najsw. Maryi Panny było z wyjątkową uroczystością obchodzone w kościele Santa Maria del Popolo w Rzymie, którego patronką jest Matka Boża. Świątynia ta posiada drogocenny Jej wizerunek. Pewien dziennik watykański przy tej okazji czyni uwagę, że na miejscu, gdzie stoi kościół, rosło niegdyś drzewo owocowe, pod którym pogrzebano Nerona. Papież Paskal II rozkazał drzewo ściąć, szczątki zwłok Nerona usunąć i na tem miejscu wybudował wzmiankowaną świątynię.

— **Proces Olgi Palem**, znanej morderczyni studenta Downara, obudził w Petersburgu niezwykle zainteresowanie. Na rozprawę przybyło mnóstwo publiczności, a szczególnie kobiet. Prezydował sam prezes sądu Ignatiew, a oskarżał prokurator Poznański. Porządek na sali utrzymywał trzech komisarzy sądowych, którym energicznie pomagała policja. Podsądna ubrana w grubą żałobę z ciemnym welonem na twarzy. Pobył w areszcie pozostawił widoczne na niej ślady. Zaraz po wejściu na salę, objawiła się jej nerwowość w długim ataku histerycznym. Z figurujących w akcie oskarżenia 83 świadków, stawiło się 30. Prokurator żądał odczytania cięgi z metryki Palem, która, jak się okazuje, urodziła się w roku 1865. Słuchając tego cięgi i być może przypominając sobie, że wczoraj na zapytanie prezydującego, przyznała się do 24 lat, podsądna zlekka się zarumieniła.

Po przeprowadzonej rozprawie, jak donoszą z Petersburga, Olga Palem skazana została na rok i cztery miesiące więzienia i na pozbawienie praw szczególnych.

— **Z ostatnich rozruchów** w Zurichu, dzienniki szwajcarskie opowiadają następujący epizod humorystyczny:

Niemiecki socjalny demokrat (przy stole w gospodzie do żołnierza z 71 pułku): Ty, mundurowany manekinie, czy będziesz strzelał do ludu?

Żołnierz: Ja? Nigdy!

Drugi socjalny demokrat: Zaopiekujcie się nim, dziewczęta. Przynieście jeszcze jeden kufel dziełnemu Szwajcarowi.

Trzeci socjalny demokrat: A na mój rachunek dajcie mu kiełbasę i cygaro.

Żołnierz je, pije i pali. Gdy się już nasyoił, trzeci socjalny demokrat pyta:

— Powiedz mi, mój drogi, ilu was takich uspołeczniionych ludzi jest w 71 pułku?

Żołnierz: Jest nas szesnastu. Żaden z nas jednak nie strzela, bo jesteśmy muzykantami.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru letniego pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we wtorek (wznowienie) „Nietoperz“, operetka J. Straussa z p. Bohussówną w roli Rosalindy.

Jutro, we środę „Sprawa kobiet“, komedya w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Michała Bałuckiego.

We czwartek przedostatnie przedstawienie w teatrze letnim „Pierścień rodzinny“, operetka Audrana.

W piątek „Dzwony z Corneville“, operetka Planqueta.

W sobotę otwarcie teatru zimowego: „Rey z Nagłowic“, przystawie historyczne w 3 aktach K. Majeranowskiego. Rozpocznie: „Na Helikonie“, prolog w 3 odsłonach przez Kazimierza Zalewskiego.

Ustawy hipoteczne. W październiku b. r. wyjdzie w Krakowie dr. Władysława Leopolda Jaworskiego, docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Komentarz do ustaw o księgach gruntowych, naftowych i kolejowych“. Autor postawił sobie za zadanie przedstawienie obecnego stanu nauki prawa o księgach gruntowych. Forma komentarza wybrana została ze względu na prawników, oddających się zawodom praktycznym; ze względu też na nich zastosowaną zostanie obszernie judykatura Najwyższego Trybunału i poddana właściwej ocenie. Obok własnego tłumaczenia podaje autor literaturę do każdej kwestyi, historję kodyfikacyi każdego przepisu, jego teoretyczne uzasadnienie, a wreszcie opierając się na praktycznych wypadkach, danych w orzeczeniach Najw. Trybunału, rozszerza i rozwija każde postanowienie w szeregu wypadków, w których ono może mieć zastosowanie.

Książka dzieli się na cztery części. Pierwsza obejmuje wszystkie ustawy, odnoszące się do ksiąg gruntowych; druga ustawy o księgach górnich; trzecia ustawy o księgach nafto-

wych; czwarta wreszcie ustawy o księgach kolejowych.

W naszej literaturze prawniczej książka ta wypełni dotkliwą lukę. „Ustawy hipoteczne“, wydane przez znakomitego praktyka p. Józefa Wawel Louisa, spełniły w swoim czasie świetnie swoje zadanie; w dzisiejszym jednak stanie nauki prawie wszystkie kwestye rozwinięto i posunięto naprzód. W tym stanie rzeczy książka dr. Jaworskiego jest bardzo na czasie. Autor nie pragnie niczego więcej, jak zaspokoić potrzeby naszego świata prawniczego, w sposób, jaki nakazuje obecna chwila. Z tego względu też w książce tej nowa ordynacya egzekucyjna w pełnej mierze uwzględniona została, co książkę tę dla naszych praktycznych prawników podwójnie pożądaną czyni.

„Biblioteki Warszawskiej“ zeszyt wrześniowy zawiera — jak zwykle — cały szereg interesujących artykułów. Złożyły się na nie pióra: Reymonta, p. Maryi Krzymuskiej, Naganowskiego, Konopnickiej, dr. Caro, Henryka Struvego, Wł. Bogusławskiego i Leopolda Meyeta. Ostatni gromadzi bezustannie, z niemałą skrzętnością i pracowitością, drobniutki odnoszące się do monografii trzech naszych pierwszorzędnych poetów, owej trójcy świecącej tak jasno w dziejach literatury polskiej.

W „Do niej“ pan M. znowu przytacza dwa przykłady: nieznaną wiersz Krasińskiego do Bobrowej (ze zbiorów p. Turkułowej w *Zytmierzu*), i list do tejże Słowackiego. Autor słusznie powiada we wstępie, iż dotąd zbyt mało zajmowano się postacią „niezwykłej kobiety, która zawładnęła umysłem i sercem dwóch geniuszów wieku“. Jej życie na tle barwnem, w epoce i śród stosunków, choć nam bliskich, lecz nie dość znanych, wśród tylu figur ciekawych i charakteru pełnych, nastęrcza dla dramaturga i poety pole do szerokiego popisu.

Źródłowe szczegóły o pani Bobrowej podał dr. Antoni J. (Rolle), w studjum: „Z życia Zygmunta Krasińskiego“.

Ów wiersz nieznaną, a dzięki p. Meyetowi dziś odnaleziony, pochodzi z r. 1836 i brzmi dosłownie, jak następuje:

Czy pomnisz jeszcze na dołów kanale
Gondolę moją w weneckiej żałobie?
Czy pomnisz, jakem ja wiosłował tobie,
Patrzając na ciebie, patrząc na fale?...

Pod „Mostem westchnień“ i moje westchnienia
Słyszane były. Krew moja płynęła
Blisko krwią ofiar zlanego więzienia,
Lecz jak krew ofiar w głązy nie wsiąknęła.

Wróciła nazad i szaleł mi płonie
W sercu głęboko, na nieszczęście moje,
Bo ty daleko, a ja w innej stronie
I dla nas szczęścia wyczerpnęły zdroje!...

Bądź mi spokojna, patrzając na tej twarzy
Posępne rysy. — Jeśli zginąć trzeba,
Po mojej śmierci niechaj ci się marzy,
Żem był szczęśliwy i wrócił do nieba....

Obrazkowe wydawnictwa. „Rzym Papieży“, bogato ilustrowane, a wydawany nakładem *Tygodnika Ilustrowanego* i *Biesiady Literackiej*, dobiega już końca. Zeszyt szósty wypełnia dokończenie rozdziału VIII: „Kościół i bazyliki“, oraz początek rozdziału IX: „Katakumby“. Tekst wyjaśnia obfitą i udatną część obrazkowa wydawnictwa.

„Hellady i Romy“ — o której również wzmiankowaliśmy już niejednokrotnie — leży przed nami zeszyt siódmy, stanowiący zarazem początek Tomu drugiego wydawnictwa, poświęcony dziejom rzymskim. Po wyczerpującym, zwięzłym wstępie, następują odpowiednio ilustrowane rozdziały: „Świątynia“, „Budowle obronne“, „Budowle użyteczności publicznej“, „Wodociągi“ i wreszcie „Dom“. W bibliotekach dla młodzieży znajdują się zapewne wszędzie obydwa wzmiankowane wydawnictwa obrazkowe; złożyły się na nie bowiem treści zajmująca i pouczająca, oraz ilustracje, uplastyczniające odpowiednio drukowane słowo.

Przechadzka po naszym salonie.

Nie wiem, czy dosyć praktycznie postępuje dyrekcya Towarzystwa przyjaciół sztuki pięknych, iż nawet w sezonie letnim, gdy Lwów opustoszały, zasila wystawę nowościami i to płodami nie tylko krajowej, ale i obcej muzy; nie licząc się jednak z możliwością strat materialnych uznać w tem trzeba gorliwość niemałą około zaspokojenia szlachetniejszych potrzeb ludzkiego ducha. Co do mnie, byłem weale przyjemnie zdziwiony, gdy przejeżdżając przez Lwów w skwarny dzień sierpniowy, zajrzałem na wystawę i znalazłem nie tylko jej sale odświeżone, lecz i odmienione także niemało pod względem zawartości dzieł sztuki.

Największa ilość obcych, które po zamknięciu wystawy praskiej wyruszyły w podróż okrężną po świecie, szukając nabywcy. Rozmiarami, treścią, a i jakością bardzo różną, dalekie nawzajem od siebie nawet pod względem sposobu malowania, zaznaczają się jako cząstka wielkiego kalejdoskopu artysty-

eznego, jaki tworzą nowoczesne wystawy międzynarodowe. Nazwiska artystów mało, a już naszej publiczności prawie wcale nieznanie. Bez oddawania z góry pierwszeństwa komukolwiek i bez ugrupowania metodycznego pod względem treści, przypatrzmy się tym pracom tak po kolei, jak je na ścianach rozwieszono.

Expresyjna potęga nowoczesnego malarstwa usiłuje być często tylko wiernym dopełnieniem mowy i pisma i nie ogląda się wcale na jakość lub wartość estetyczną przedmiotu. Obok niezaprzeczonych stron dodatnich w bezwzględnie poszukiwaniu prawdy i szczerości, nosi jednak w sobie takie zupełne zerwanie z wszelkim idealizmem niebezpieczeństwo obniżenia godności sztuki i uczynienia jej — rzemiosłem. Dzieje się to zwłaszcza wtedy, gdy indywidualne zdolności nie pozwalają artyście wydatnie przedstawić rzeczywistości w całej prawdzie i sile i gdy nierozważnemu wyborowi przedmiotu towarzyszy miernota wykonania.

Tak bez silniejszego wrażenia i prawie chłodny odchodzi widz od obrazu Leona van Akena „Le malade“. W ubogiej izdebce leży w łóżku chory robotnik, obok kłęczą kobieta w lichem odzieniu, pewnie żona i trzyma rękę chorego, tę rękę, co na utrzymanie całej rodziny pracowała. Twarze obojga, zresztą tylko w części widoczne, nie oddają do brze boleści ani owej niemej rozpacz, któraby tu tak była właściwą. Mała dziewczynka, siedząca na miścu jest odwrócona od widza i nie bierze żadnego udziału w tej tragedii. Za mało więc mamy danych, aby się przejąć tą smutną sytuacją, a pomimo ubarwienia realistycznego w całości dosyć wierne, trzeba dopiero brać w pomoc fantazję, ażeby odczuć całą groźbę tej sceny, tak niestety częstej w życiu ubogiej ludności.

Alois Deluge przysłał małe studium pod interesującą nazwą „Yum-Yum“. Jest to japońska piękność w narodowym kostymie, t. j. białym jedwabnym płaszczu haftowanym w kwiaty różnobarwne, z wielkim złocistym wachlarzem w rękę, przechadzająca się w alei ogrodowej. Chociaż ładna twarzyczka nie zdradza typu czysto-japońskiego, a może właśnie dlatego, całość nie jest tylko błyskotką dekoracyjną, lecz zarazem miłym, pełnym efektu kolorystycznym obrazkiem. Szkoda, że za wysoko zawieszony, uchodzi łatwo bliższej uwadze zawiązanych wystaw.

Więcej niż miernym utworem jest E. Bergera kobieta we wschodnim stroju. Piękny profil czarnoookiej Turczynki o obnażonej szyi i w części odsłoniętym popiersiu, tchnący młodością i miłością a bogactwem stroju błyszczący, był i będzie zawsze bardzo ulubionym i pożądanym tematem dla studyów malarzskich, w tym wypadku jednak jest tylko słabym wysiłkiem fantazyi. Ten sam artysta lubiący się widocznie w scenach orientalnych, jest autorem innego obrazka, przedstawiającego zabawę w haremie. Tancerka popisująca się przy dźwiękach muzyki wschodniej przed mieszkańcami haremu i ich panem siedzącym ze swą odaliską w głębi niszki oszklonej, oto osnowa obrazka, w którym widocznie rozchodziło się bardziej o efekt jaskrawego ubarwienia, niż o prawdę kompozytów. I jeszcze jedna scena z nad Bosforu, tym razem smutnego nastroju. „Po pożarze“ Rudolfa Ernsta przedstawia rodzinę turecką wśród rozwalin spalonego domu. Stary siwobrody muzulman w długim złotym szarafanie i zawoju siedzi z głową opartą na rękę, pograżony w smutnej zadumie, obok młodszy Turek w fezie z ogorzalą twarzą zalamuje rękę z rozpacz; przeciwnie kobiety tam obecne zdają się dosyć obojętnie zachowywać się wobec tego nieszczęścia, tak służąca jak i jej piękna pani w na pół leżącej postawie na ziemi siedząca i przykryta w części dywanem, przypatrzy się małemu chłopcu, budującemu sobie u jej nóg domek z na pół spalonych drzazg. Wszystkie te obrazki, starannie wygładzone, w drobniactwach wykonane, usiłujące gwałtownie się podobać, noszą wybitnie piętno owych utworów, które setkami tworzą artyści po wielkich miastach na zamówienie handlarzy dzieł sztuki. Nie pozabawione zresztą wszelkiej wartości artystycznej, zaledwie jednak w przedstonku świątyni sztuki stosowne dla siebie znaleźć mogły miejsce.

Najlepsze stosunkowo z nadesłanych są dzieła Schlichtinga Maksa, artysty szkoły paryskiej. Obraz „Wysoko nad Paryżem“ wyróżnia się korzystnie wśród innych na pierwszy rzut oka. Na płaskim dachu domu wznoszącego się na wzgórzu nad miastem widzimy dwoje ludzi. Młoda kobieta o nadobnym profilu w lekkim stroju letnim stoi oparta lewą ręką o poręcz kanapki, na której siedzi za nią tylko nieco widoczny mężczyzna. Przed chwilą siedzieli oboje i zabawiali się czytaniem książki, którą ona teraz trzyma w ręku, gdy w tem blask zachodzącego słońca rzucił pęk pożęganych promieni na obrzymie morze domów i dachów, wież i kopuł stolicy i siną jednostajność zamglonego miasta ożywił mnóstwem złotych plam i linii na tle różnobarwnej skali jaśniejszych i ciemniejszych szczegółów. Z wielką siłą impresji udało się artyście uchwycić dobrze tę chwilę. Wiele powietrza i szczęśliwego pokonania trudności kolorystycznych. Lekka różowa gaza sukienki

nie tworzy dysonansu z jasnożółtymi częściami staniaka a od wiatru wieczornego zarumieniona twarzyczka łączy się w miłą harmonię z pomarańczowymi wstążkami słomkowego kapelusza. Niektóre, wszędy jak n. p. szary kapelusz mężczyzny wykonany z ogromną prawdą. Niesosy jednak zrozumiałym jest ów jaskrawy odbłask słońca na krawędzi suknicy być może koronkową zarzutką przykrytej a w stosunku do tej siły światła wydaje się cień na tylnej części figury nieco za słaby. Wskutek tego ucierpiała także modelała kobiecie postaci, która wypadła za wiotko i niepewnie w konturach. Tęgoż artysty drugi obraz „Paryżanka“, jest to studium kobiety młodej, brunetki o rysach twarzy twardej, prawie męskich, bez głębszego uczucia i śladu kobiecości. Ciemny, niezbyt elegancki strój i sposób siedzenia w fotelu czy w głębi szeszląga, zdradza pewną niedbałość, graniczącą jednak bardziej z ordynarnością, niż z ową elegancką nonszalancją, właściwą przeciętnej nawet Paryżance. Niewiadomo właściwie jakiej to sfery typ i chyba to jest tylko pewna znajoma artysty, nieszkanka Paryża. Owa obojętność, znużenie i sceptycyzm będący wynikiem zwyrodnienia kobiet nowoczesnego Babilonu nie są tu dostatecznie uchwycone, chociaż widocznie artysta usiłował coś podobnego utworzyć, jak to oprócz powyższych szczegółów wskazuje zimny wyraz zmęczonego wzroku i włosy w nieładzie. Tylko śmiały koloryt akcesoryów zastępuje na wzmiankę, jako też silne, pewne siebie malowanie, zdradzające już wprawą rękę.

Jeszcze Jakobidesa obrazek u prababki odznacza się łagodnym nastrojem i żywym kolorytem. Małe Bobo siedząca na kolanach babuni wybiera owoce z talerza. Obydwie twarze, starszki i dziecięcia tworzą tu ciekawe studium zbliżonych do siebie typów późnej starości i dzieciniego wieku. Wiadomo, jak w takich obrazkach najłżejsza odmiana w rysunku i grze kolorów musi być przez artystę dostrzeżoną, jeżeli się ma odczuć w całej pełni charakter cielesności. Wreszcie Maxa Columbusa „Święta noc“ przedstawiająca narodzenie Chrystusa i Dieffenbachera „Za późno“, bo już na ementarzu znajdujący swą narzeczoną mężczyzna kłęczący nad jej grobem, są to kreacje miernej tylko wartości.

Jak z powyższego przedstawienia widać, nie ma wśród tych obcych dzieł sztuki niczego, coby naszym rodzimym talentom mogło zaimponować, przeciwnie nawet i ta mała ilość prac polskich artystów obecnie zdobywająca nasz salon nie tylko przy obcych nie traci ale je nawet przewyższa niejednokrotnie.

Oprócz wielu, o których już w poprzednim sprawozdaniu obszerniej wspominałem znajduje się dosyć nowych; są wyborne pejzaże Makarewicza „Dora-Jaremece“ i „Z nad brzegów Dniestru koło Halicza“ ale niema już najlepszego z nich t. j. romantycznego wąwozu Prutu w pobliżu Jamny. Szkoda, że tak rychło zniknął z wystawy zakupiony przez p. Topfera, znanego miłośnika sztuki, posiadającego już piękny zbiór cennych obrazów. Makarewicz odmiennie odczuwa i przedstawia tę uroczą okolicę naszych Karpat niż Jaroszyński i swoim sposobem malowania zbliżył się bardziej do istotnej prawdy natury. Jeden tylko zarzut wydaje mi się dosyć słusznym t. j. brak świeżości kolorytu, który jak mi się zdaje dałby się łatwo usunąć przez wprowadzenie wybitniejszych przedmiotów na pierwszym planie.

Harasimowicza „Z wiosną“ jest bardzo miłym obrazkiem uśmiechniętej natury; jasny, wdzięczny koloryt łąk i drzew wybitnie odznacza tę pracę od wielu poprzednich, w których zdawał się artysta hołdować pewnemu szablonowi pod tym względem. Trojanski nadesłał dwa widoki Paryża nad Sekwaną w inglisty wieczór i nocą. Nie są to brawurowe sztuczki w pracowni na płótno rzucone, lecz sumienne usiłowania odtworzenia natury wśród trudnych warunków oświetlenia. Obydwa obrazki uduły się zupełnie i przynoszą zaszczyt talentowi artysty.

Na jednym z nielicznych tym razem portretów znajduje nazwisko znakomitego artysty profesora Pochwalskiego. Jest to portret p. W. Czajkowskiego w nieco mniej niż naturalnej wielkości. Nie uwłaczając zaletom właściwym niepospolitemu talentowi, które i w tem dziele dostatecznie się przejawiają, jak owej przejrzystości rysunku i wybornej plastyce kształtów, nie mogę jednak nazwać szczęśliwą pozę, w jakiej występuje portretowany t. j. sam tułów w trois-quatre en face w czarnym stroju z założonymi przed sobą rękami. Trochę przez to wypadła cała postać sztywnie, a w twarzy jakkolwiek zwróconej wprost ku widzowi i niezwykłą starannością wykonanej, trudno jednak odnaleźć owego wyrazu, który jest odbiciem wewnętrznego życia człowieka. Jest to w całości dobra ale nie jedna z lepszych prac Pochwalskiego. Z obrazków rodzajowych zasługują na pochlebną wzmiankę Jezierskiego „Dwie rywalki“. Wyborny znawca ludu naszego wyraził tu scenę miłości i nieodwzajemnej miłości, wyrazu, który jest odbiciem wewnętrznego życia człowieka. Jest to w całości dobra ale nie jedna z lepszych prac Pochwalskiego. Z obrazków rodzajowych zasługują na pochlebną wzmiankę Jezierskiego „Dwie rywalki“. Wyborny znawca ludu naszego wyraził tu scenę miłości i nieodwzajemnej miłości, wyrazu, który jest odbiciem wewnętrznego życia człowieka. Jest to w całości dobra ale nie jedna z lepszych prac Pochwalskiego.

dzająca i niespostrzeżona przez parobka z wielką zazdrością przygląda się tym umizgom; widocznie i ona nasłuchiwała się przedtem takich samych czułości. Rzecz ładnie malowana, pełna różnaitości barwnej i ciepłego kolorytu.

Jest także dosyć dobrych typów, między którymi wyróżniają się korzystnie pastel Daczyńskiego, dwie główki dziewczęce; Sozańskiego myśliwy trębacz i Reyznera modlące się starszki.

W większej niż zazwyczaj ilości zjawily się także dzieła dłuta. Pierwsze miejsce należy się stanowczo artystce pani Dąbrowskiej. Ostatnie prace okazały jej piękny talent w całej pełni. Portret hr. Skarbka oddany w biuście wielkości naturalnej w polskim stroju narodowym w batorówce na głowie, jest nie tylko jako podobizna bardzo uduła, lecz i jako typ męski sam dla siebie ze wszech miar wyborem dziełem. Prawie to samo powiedzieć trzeba o drugim dziele artystki, biuście p. H., mężczyzny o silnie wydatnych rysach twarzy, wydobytych wprawą ręką bardzo starannie i drobiazgowo, jednak z zachowaniem wszelkich praw stylowych.

„Sierotka“ Baręcza, to znowu piękny utwór owiany serdeczną poezją. Mały, nagi chłopczyca usiadł pod niskim krzyżem z dąszkiem, jakich dziś jeszcze dosyć widzieć można na wiejskich ementarzach i trzymając skrzypce w jednej ręce wyciąga drugą pojąłmżnę. Postać młodziana uplastyczniona z ogromnym poczuciem prawdy a piękność i rozmaitość linii zlewają się razem w łagodną harmonię kształtów tak bardzo duchowi utworu odpowiednią.

Niepodobna mi było uwierzyć, aby biust Mickiewicza znajdujący się na wystawie był także dziełem artysty tworzącego choćby tylko takie dzieła jak powyżej opisany „Sierotka“. Niepodobna zrozumieć, jak mógł artysta tej miary co p. Baręcz, stworzyć coś tak niesmacznego i odrażającego, nie zrozumieć i nie poznać, iż to płód pononiony, i nie zniszczyć go w pracowni zamiast korzystać z bezprzykładnej w tym wypadku względności dyrekcji i wysłać go na wystawę. Ze względu na obcych, zwiedzających przeciwieństwem czasem Lwów i wystawę sztuki, powinien ten biust jak najprędzej być usunięty. Przeciwnie tu rozchodzi się nie o jakiś prywatny portret lecz o najpierwszego wieszca narodu! Ale już jakoś nasi artyści rzeźbiarze nie mają szczęścia do Mickiewicza a raczej on do nich.... A przecież nie brak nam wyborych źródeł do odtworzenia oblicza wielkiego geniusza, nie brak znakomitych portretów, medalionów i masek. Podobnie niesmacznym i nieudatnym dziełem jest popiersie ks. biskupa Issakowicza dłuta Dykasa. Podobieństwo zaledwie słabo uchwycone a modelały ciężka i bezduszna.... A przecież to także artysta nieposledniego talentu i twórczości.

Portret pani G. w medalionie dłuta Błotnickiego odznacza się wielką czystością rysunku i delikatnym odczuciem form pięknych.

Michał Lityński.

GOSPODARSTWO I HANDL

Ankieta w sprawie soli bydłowej.

Piszą z Wiednia. Dnia 9 b. m. odbyła się pod przewodnictwem szefa sekcji br. Jorkascha w biurze prezydyalnym Ministerstwa skarbu narada w sprawie reformy przepisów co do produkcji i poboru soli bydłowej. W naradzie brali udział, prócz br. Jorkascha, referent br. Buschmann, reprezentanci Ministerstwa rolnictwa i spraw wewnętrznzych oraz poseł Wielowiejski, jako autor odnośnej ustawy, której wprowadzenie w życie natrafiało na przeszkody.

Jak się dowiaduje korespondent *Czasu*, zapowiada ta narada stanowczy zwrot w dotychczasowym prowadzeniu sprawy, gdyż Rząd okazuje się skłonny do uproszczenia skomplikowanych przepisów kontroli i zniesienia utrudniających manipulacji przy sprzedaży tego produktu, a nawet do wniesienia do Izby projektu nowej ustawy, w której usunięte zostaną ograniczenia co do ilości produkowanej rocznie soli bydłowej, względnie znacznego podniesienia jej po nad dotychczasowy kontyngent 500.000 centn. metr., jak tego interesa hodowców była wymagają.

Spodziewają się też, iż rząd węgierski, od którego zgody podobne zmiany w administracji monopolu soli zależą, nie będzie stawiał tym razem żadnych przeszkód, zwłaszcza, iż wprowadzenie produkcyi tańszej soli bydłowej i w tamtej połowie Monarchii jest pożądanem.

Sprawa regulacji rzek oraz melioracji i komasacji gruntowych u nas w Galicyi, czeka od kilkudziesięciu lat pomyślnego załatwienia. Otóż w tym celu wydał p. Aleksander Zaborkrzycki, inżynier broszurę pod tytułem: „Czemu sprawa regulacji rzek naszych i melioracji nie posuwa się naprzód?“ która wyjaśnia przyczyny długiej zwłoki i podaje sposoby do szybkiego załatwienia tej

sprawy. Broszura jest do nabycia w księgarni Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie, za 20 ct.

Kółka rolnicze. Delegatami do zarządu głównego Kółek rolniczych zostali mianowani pp.: Ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, kanonik kapituły metropolitalnej obrz. łac.: ks. Marcin Pakieź, kanonik kapituły metropolitalnej obrz. gr., zastępca tegoż ks. kanonik Emil Biliński; ks. Jan Szymonowicz, kanonik kapituły metropolitalnej obrz. ormiańskiego; ks. Władysław Pelonek, katecheta i profesor szkoły rolniczej w Czernichowie z konsystorza książecko-biskupiego w Krakowie; ks. kanonik dr. Adam Kopyciński, proboszcz w Gawłuszowicach, z konsystorza w Tarnowie; ks. dziekan Antoni Koleniński, proboszcz w Rymanowie, z konsystorza biskupiego obrz. łac. w Przemyślu; ks. Aleksander Baczyński, kanonik kapituły lwowskiej z konsystorza biskupiego obrz. gr. w Stanisławowie; ks. Michał Mryc, wicerektor seminarium duchownego obrz. gr. we Lwowie z konsystorza biskupiego obrz. gr. w Przemyślu; Edward Jędrzejowicz, członek Wydziału krajowego; Teofil Merunowicz, poseł na Sejm krajowy z Wydziału krajowego; dr. Tadeusz Skalkowski, poseł na Sejm krajowy; Mieczysław Onyszkiewicz, poseł na Sejm krajowy z komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie; Karol Czech, poseł na Sejm krajowy; dr. Juliusz Leo, profesor Uniwersytetu z komitetu Towarzystwa rolniczego w Krakowie; Stanisław Brykczynski, poseł na Sejm krajowy; Wincenty Gnoiński, reprezentant Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Rada szkolna krajowa nie zamianowała delegatów, oświadczyła jednak, że jak dotąd tak i nadal wspierać będzie w zakresie swej działalności pożyteczne cele i usiłowania Towarzystwa Kółek rolniczych.

W ostatnim czasie powstały Kółka rolnicze w następujących miejscowościach: w Dobraczynie i w Leszczkowie w pow. sokalskim, w Weissenbergu, powiat gródecki i Biskowicach w powiecie samborskim. Ogółem zawiązano w Galicyi 1.147 Kółek rolniczych.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11-95 do 12—, loco Ołomuniec 11-15 do 11-25, loco Berno - Wiedeń 11-20 do 11-30, na październik loco Aussig 12-15 do 12-20, cukier w kostkach prima 36— do 36-50, secunda — do —, Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15-90 do 16—, Nafta kaukazka transito Tryest 5-20 do 5-50, galicyjska przezroczyta 19-50 do 20—.

Targ zbożowy.

Lwów, 15 września: pszenica 6-80 do 7— zł., żyto 5-50 do 5-75, jęczmień browarny 5-50 do 6-50, jęczmień pastewny 5— do 5-10, owies 5-30, do 5-75 rzepak 9— do 9-25, groch 5— do 7—, wyka 4— do 4-25, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4— do 4-50, hreczka — do —, konicznina czerwona galic. — do —, szwedzka — do —, biała — do —, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5— do 5-75, nowa — do —, chmiel stary — do —, chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do —, na termin — do —, Waranty — do —.

Usposobienie stałe.

Wiedeń, 15 września. (Telegram *Gazety Lwowskiej* z urzędowego sprawozdania magistratu wiedeńskiego).

Na poniedziałkowy targ zwieziono była rogatego na rzeź ogółem 4504 sztuk; w tej sumie było z Galicyi 234, z Bukowiny 324 sztuk.

Przebieg targu był ożywiony. Ceny podniosły się w porównaniu z zeszłotygodniowymi o 1 zł.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 99 sztuk.

Wółów z Galicyi i Bukowiny sprzedano: 51 sztuk po 24 do 28 zł., 136 sztuk po 29 do 33 zł., 257 sztuk po 34 do 36 zł., 76 sztuk po 38 do 39 zł. za centnar metryczny żywej wagi. Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia kupowano po 24 do 30 zł.; krowy podtuczone po 23 do 30 zł.; bydło chude dla masarzy po 13 do 23 zł. także za centnar metryczny żywej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania powróciła onegdaj z Węgier do Laxenburgu.

Admirał br. Sterneck powrócił z urlopu i objął napowrót kierownictwo sekcji marynarki w Ministerstwie wojny.

Przewódca węgierskiego stronnictwa narodowego (umiarkowanej opozycji) hr. Apponyi wypowiedział w Ipolysag mowę, w której podniósł, że nie odstąpi od swych zasad i nie weźmie udziału w pochodzie ludzi, wkraczających do obozu rządowego. W końcu wystąpił przeciw obecnemu systemowi wyborczemu, przeciwko układowi ugodowym i podwyższeniu kwoty na rzecz Austrii.

Berliński *Reichsanzeiger* zapowiada, że parlamentowi nie będą przedstawione żadne wyższe żądania kredytów na marynarkę. Wszelkie odmienne pogłoski, rozsiewane w prasie, są bezpodstawne.

Przez dwa dni stolica W. Księstwa Badańskiego Karlsruhe było widowiskiem wielkich uroczystości jubileuszowych. W. ks. Fryderyk, zięć Wilhelma I., a więc przez małżonkę, wuj dzisiejszego cesarza, skończył właśnie siedmiesiąty rok życia. Państwo jego uchodzi w Niemczech za wzór pod względem administracji wewnętrznej i w wielkim jest poważaniu u Prusaków. Dwór cesarski w Berlinie robił ze swej strony, co tylko było możliwe, aby przyczynić się do uświetnienia obchodu. Cesarz Wilhelm II. pamięta, że w epoce, w której ważyły się losy jednocy niemieckiej, wuj jego był silnym sprzymierzeńcem Prusaków na południu. Cesarzowa Augusta Wiktorya przybyła osobiście do stolicy badańskiej, aby powinszować jubilatowi, a cesarz wysłał do Karlsruhe ze Zgorzelca odręczne pismo i telegram w stylu serdecznym i poufałym. Jako podarek jubileuszowy posłał cesarz wujowi model pomnika, którym Niemcy zamierzają uczcić w Berlinie pamięć cesarza Wilhelma I.

Na zjeździe pastorów w Brunzwicku uchwalono ostrą rezolucję przeciw pojedynkom i jednogłośnie uznano prawo i obowiązki duchowieństwa do udziału w walkach socjalno-politycznych.

W Paryżu odbyła się w sobotę pod przewodnictwem prezydenta Faure rada ministrów, na której minister spraw zagranicznych Hanotaux, nakreślił w ogólnych rysach program uroczystości z okazji pobytu cesarstwa.

Prezydent Faure przybył do Angouleme, aby wziąć udział w wielkich manewrach wojskowych.

Podczas bankietu, danego przez municypalność na cześć prezydenta, ten, odpowiadając na toast mera, oświadczył, że szczęśliwy jest, mogąc stwierdzić w ciągu swoich podróży postępy ducha zgody i jedności; cieszy się, widząc także w Angouleme zgodną i dobrą wolę wszystkich obywateli, pracowania dla dobra i rozwoju ojczyzny. Zgoda ta powołała do życia Rzeczpospolitą i uposażyła ją tą silną armią, która stanowi kraju obronę i nadzieję. Z zadowoleniem widzi prezydent ścisłą łączność miasta Angouleme z ogólną sympatją, z jaką cała Francja gotuje się przyjąć potężnego władcę. Bliski ten fakt będzie w obec świata świadectwem wzajemnych uczuć, łączących oba wielkie narody w pragnieniu pokoju. Wszystkie te szczęśliwe wypadki wypływają ze zgody między wszystkimi synami starej Galii.

W Montpellier aresztowano niebezpiecznego anarchystę Clarensa, który wedle własnego zeznania był sprawcą zamachu na przedmieściu St. Martin i na ulicy St. Jacques w 1894 roku. Prefektura policji uważa te zeznania za zmyślone, twierdząc, że sprawcą owych zamachów był anarchista Paulwels, który zginał, rzucając bombę w kościół św. Magdaleny.

Do Paryża nadeszły znowu niepokojące wiadomości z Madagaskaru. Jest obawa, że potrzeba będzie przedsięwziąć nową kampanię w sile co najmniej 20.000 ludzi. Dzienniki domagają się złożenia z tronu i wygnania królowej, która jątrzy ludność i podnieca ją do rokoszu.

W Belgii i całym świecie cywilizowanym wywarły wielkie wrażenie rewelacje byłego gubernatora Górnego Konga, majora Parmintera, o nadużyciach i okrucieństwach, jakich dopuszczają się rzekomo w Kongu oficerowie i urzędnicy belgijscy.

Opowieści Parmintera przypominają zupełnie historię słynnego Leista. W konkluzji major Parminster stawia ciężki zarzut rządowi Konga, że nie poczuwa się weale do misji cywilizacyjnej, lecz prosto jest przedsiębiorstwem handlu kością słoniową, a oficerowie i urzędnicy mają procentowy udział w zyskach.

Oskarżenia Parmintera zrobiły tem silniejsze wrażenie, że był on zaufanym współpracownikiem Stanleya, a następnie zajmował wybitne stanowisko w Kongu.

Rząd państwa Konga wystąpił z zaprzeczeniem prawdziwości tych zarzutów, i oświadcza, że wszystkie są tendencyjnym kłamstwem.

Z Brukseli donoszą prywatnie, iż w Rotterdamie i w Antwerpii, aresztowano cztery osoby, które miały rzekomo przygotowywać zamach na cara i wykonać go podczas pobytu carstwa w Londynie.

Wszyscy czterej uwięzieni są naturalizowani w Ameryce irlandcy Fenjanie, a aresztowanie ich w Belgii nastąpiło wskutek doniesienia policji angielskiej. Znalaziono przy rewizji bomby i materiały wybuchowe.

Równocześnie policja angielska w Glasgowie aresztowała Irlandczyka Bella, który należał do spółki, uwięzionej w Belgii.

Król grecki i książę Jerzy przybyli do Kopenhagi.

Według *St. James Gazette* wizyta carstwa w Anglii, będzie ściśle prywatna. Edynburska rada miejska chciała na cześć carstwa dać w Leith (gdzie wylądował) bankiet, ale sekretarz stanu dla spraw szkockich oświadczył, że carstwo z portu ekwipażem królewskim wprost na dworzec kolejowy się udadzą. Po wylądowaniu carstwa w Leith, yacht carski z towarzyszącymi mu rossyjskimi okrętami wojennymi uda się do Portsmouth, z kąd carstwo odpłyną do Francji (do Cherbourga).

Madrycki *Imperial* donosi, że powstańcy na Kubie wysadzili znowu most w powiatrze. Wielu żołnierzy hiszpańskich odniosło ciężkie rany. Oprócz tego spalili powstańcy całą wieś.

Z Barcelony odpłynęło 2.500 żołnierzy na Kubę a 1.500 na wyspy Filipińskie.

Król Aleksander serbski odwiedzi dwory w Cetyni i Sofii dopiero w październiku. Przedtem będzie król w Budapeszcie, w Rzymie i w Bukareszcie.

W wielkich manewrach wojsk bułgarskich pod Plewną bierze udział 36.000 ludzi. Książę jest na manewrach obecny. Przybyli na nie *attachés* wojskowi austriacki i francuski z Konstantynopola.

Do stolicy Bułgarii przybył szef sekcji serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych Cukicz celem nawiązania rokowań w sprawie zawarcia serbsko-bułgarskiego traktatu handlowego.

Najjaśniejszy Pan w Galicyi.

Przemyśl, 15 września. (Tel. prywat.) Miasto nasze ciągle jeszcze przedstawia zajmujący obraz ożywionego, wielkomięjskiego prawie ruchu. Dworzec, położony niemal w śródmieściu, w godzinach przyjeścia i odejścia ważniejszych pociągów jest tak zapełniony, że trudno się przezeń przedostać. Na ulicach, w restauracjach, w hotelach również ruch i ożywienie. Lud z sąsiednich okolic i powiatów, górale z Beskidów sanockich i dalszych, drobna, cząstkowa szlachta z liskiego i innych powiatów, mieszczenie z całego Podkarpacia: wszystko to ciągnie do Przemyśla, aby móżd zobaczyć i powitać Monarchę. Jedni odpływają, przybywają inni.

Są już jednak zapowiedzi zbliżającego się odjazdu Najj. Pana. Urzędnicy dworscy, zajmujący się ostatecznym przygotowaniem kwatery Cesarskiej, odjeżdżają już ztąd, dając na Węgry do Csakethurn i zamku Ujvar w Próbiszlawec, najbliższej Rezydencji Monarchy, który po powrocie z manewrów w Galicyi, zabawi tylko jeden dzień w Wiedniu, a następnie wyjedzie na dalsze manewry na Węgry.

Po niepewnej pogodzie ostatnich dni i kilku ulewnych, do przerwania chmury podobnych deszczach, — wczoraj pogoda najpiękniejsza; wieczór był jednak chłodny. Lipowica, obóz złożony z około szesnastu baraków, w ślicznym położeniu na wzgórzu, wśród przepysznych lasów, przedstawiał się wczoraj w pełnym blasku wczesniej jesieni nadzwyczaj poętnie. Najj. Pan powrócił o godzinie pół do pierwszej do Szej Rezydencji, a punktualnie o godzinie 5 popołudniu wraz z Swem otoczeniem wyjechał znowu, aby oglądnąć rezultaty porannych strzałów. Powóz Monarchy poprzedzał powóz komendanta twierdzy, generał-porucznika Roszkowskiego, Najj. Pan, ubrany w płaszcz, jechał z szefem sztabu generalnego br. Beckem, dalej jechał obaj generalni adjutanci: generał-kawaleri hr. Paar i generał-porucznik Bolfras, potem adjutanci przyboczni, P. Minister wojny, komendant korpusu generał broni Galgotzy i i. Członkowie naczelnego kierownictwa manewrów i komisji sędziów, wyjechali już

przedtem na pole manewrów. Powrót nastąpił około godz. 8 wieczorem.

Podziwiać trzeba wytrwałość i pracowitość Najjaśniejszego Pana. W znoszeniu trudów, niewygód, niepogody, służy Monarcha za piękny wzór Swym wojskom — w pracy zaś, za piękny wzór dla wszystkich ludzi. Pomimo znudzenia, Monarcha każdą wolną od zajęć wojskowych chwilę, poświęca pracy w Swym gabinecie — a kuryer z Wiednia codziennie przywozi stopy spraw do załatwienia, drugi zaś codziennie stopy załatwionych odwozi.

Pojawienie się Monarchy budzi wszędzie entuzjazm, — na każdym kroku otacza Go lud i cała ludność z ciekawością, objawami miłości i przywiązania. Dobrotliwy zaś Monarcha z niewzruszoną cierpliwością i łaskawością przyjmuje stopy podań i prośb, któremi powóz Jego zawsze zarzucają.

Dzisiaj rano odbywają się dalej manewry, które skończą się jutro przed południem.

Przemyśl, 15 września. Po przybyciu do Przemyśla w dniu 11 b. m. udał się Najj. Pan na pole manewrów, w celu obejrzenia wykonanych poprzednio przygotowań obronnych, oraz pozycji nieprzyjacielskich, następnie z zapadnięciem znrroku obecny był, mimo ulewnej deszczu, przy podjęciu z obu stron dalszego ustawiania baterji, sypania wałów obronnych i t. d. Roboty te trwały całą noc. W ciągu nocy nastąpiła większa wycieczka armii obronnej przeciw oddziałom wojskowym wysuniętym przez nieprzyjaciela dla ochrony pozycji zajmowanych przez jego artylerję. Dnia 12 b. m. o świcie baterje obu stron walczących były już ustawione i gotowe do rozpoczęcia ognia. Następnie rankiem wycofano wojsko z pola walki, poczem artylerja armii obronnej rozpoczęła silny ogień ostrymi nabojami przeciw części pozycji artylerji nieprzyjacielskiej. Kanonadę, przy której obecny był Najj. Pan zaprzestano w południe. Popołudniu udał się Monarcha na ostrzeliwane baterje, ażeby oglądnąć skutek ognia działowego. Jakkolwiek baterje nieprzyjacielskie były ustawione w pozycjach dobrze zakrytych, to jednak artylerja obronna, dzięki dobremu strzelaniu i dobrej obserwacji z balonu, działała z bardzo pomysłnym skutkiem. Wieczorem w obecności Najj. Pana prowadzono dalej ostry ogień ze strony obronnej, jednak z powodu nadzwyczajnej niepogody, wkrótce go zaprzestano. Dnia 13 był dzień wypoczynku dla obu stron. W dniu 14 zrana nieprzyjaciel uderzył w obecności Najj. Pana silnym ostrym ogniem na twierdzę. Popołudniu oglądał Najj. Pan skutki ognia działowego. Dzisiaj 15 b. m. dalszy ciąg manewrów. Pogoda sprzyjająca.

Przemyśl, 15 września. (Tel. prywat.) Dzisiaj pogoda przesłizna. Monarcha, który wczoraj powrócił z manewrów o godzinie 8 minut 15 wieczorem i spożył kolację u siebie, wyjechał dziś na manewry o godzinie 7 minut 15 rano z szefem generalnego sztabu, generałem Beckiem i świtą. Powrót nastąpił o 1 popołudniu. Manewry od rana toczą się dalej; huk dział nie ustaje.

Książę Namiestnik Sanguszko przypatrywał się wczoraj manewrom, a popołudniu zwiedził katedrę gr. kat. i budowle nowego pałacu dla gr. kat. ks. biskupa.

Książę odwiedził dotychczas ks. biskupa Soleckiego, arcybiskupiera Czechowicza, komenderującego generała Galgotzego, generała Roszkowskiego, wiceprezesa Rady powiatowej p. Czaykowskiego, burmistrza dr. Dworskiego i starostę p. Goreckiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 września. Najj. Pan udzielił najwyższej sankcji uchwale galicyjskiego Sejmu krajowego z dnia 8 lutego b. r. mocą której uzupełniono, względnie zmieniono uchwale Sejmu krajowego z dnia 8 lutego 1895 w sprawie udzielenia finansowego poparcia budowie linii żelaznej Delatyn-Kolomyja-Stefanówka.

Wiedeń, 15 września. Księżna Czarnogórska Milena przybyła tutaj wraz z córką księżniczką Anną i synem, ks. Mirko.

Wiedeń, 15 września. *Presse* omawia kompromis wyborców wielkiej własności w Austrii górnej i pisze: Z któregośkolwiek punktu widzenia zapatrywać się będziemy, zawsze idea kompromisu i stanowisko wiernokonstytucyjne będzie zadaniem własności wielkiej, której misja polityczna polega przeważnie na łagodzeniu politycznych kontrastów; okazuje się zatem rzeczą zupełnie naturalną, iż Rząd popierał przyjeście kompromisu do skutku, i to też odpowiadało zupełnie zakresowi obowiązków Rządu. Skoro atoli z niektórych stron zapewniano, że nie w samym fakcie kompromisu, lecz w warunkach, na jakich zawarty został, ma leżeć upokorzenie się i zdanie się stronnictwa liberalnego na łaskę i niełaskę — to mniema *Fresse* — iż z tego punktu widzenia rzecz biorąc, Rząd pozostaje po za granicami roboty i dyskusji. Można owszem przypuszczać, że Rząd pochwalał kom-

promis jako taki i popierał go, atoli ustanowienie warunków pozostawił wyłącznie stronnictwom. *Presse* nie może zresztą w owych warunkach dopatrzeć się żadnego upokorzenia liberalizmu i powątpiewa na seryo, ażali w szerszych kołach stronnictwa liberalnego okazano by skłonność do oskarżenia właścicieli wielkiej własności w Austrii górnej z powodu kompromisu wyborczego, o to, że się dali ugiąć i upokorzyć.

Salzburg, 15 września. W Georgenberg pod Salzburgiem zmarł Jerzy Lienbacher poseł do Rady państwa w 74 r. życia.

(Jerzy Lienbacher, urodzony w roku 1822 w Kuchl w Saleburgu, ukończył studia prawnicze w Wiedniu, służył następnie przy rozmaitych sądach i prokuraturach państwa, między innymi także w Peszcie. W r. 1859 był szefem prokuratury państwa w Wiedniu. W r. 1861 powołany został do Ministerstwa sprawiedliwości, do wypracowania rozmaitych ustaw. Skodyfikował projekt ustawy prasowej z 17 grudnia 1862, nowellę do ustawy karnej z tejże daty, ustawę o tworzeniu listy sędziów przysięgłych. W uznaniu zasług otrzymał w roku 1865 tytuł i charakter radcy wyższego sądu kraj., a za zastępstwo króla pruskiego w pewnym procesie o obrazę czci, pruski order korony 3 kl. Zaprowadził obiektywne postępowanie w sprawach prasowych jest również pomysłem Lienbachera. W latach 1868—1870 przydzielony do Prezydium Rady Ministrów, wypracował znowu kilka ustaw w zakresie policyjnym, następnie od roku 1870 do 1880 był radcą wyższego sądu krajowego w Wiedniu, poczem jako radca Dworu zasiadł w najwyższym Trybunale administracyjnym, a od r. 1882 w trybunale Państwa. Był kawalerem orderu Leopolda, autorem wielu prac z dziedziny prawa, posłem na Sejm tyrolski, a od roku 1873 posłem do Rady państwa, gdzie się zaznaczył jako zwolennik skrajnego niemiecko-konserwatywnego stronnictwa).

Opawa, 15 września. Przy wczorajszych wyborach do sejmu z kuryi większej własności, wybrani zostali wszyscy dotychczasowi posłowie z wyjątkiem jednego.

Sofia, 15 września. Skrutynium wyborów do rady municypalnej ukończono z powodu ogromnego udziału wyborców, dopiero o godzinie 6 zrana. Umieszczeni na listach stronnictwa rządowego otrzymali: Naoczowicz 3279, Gorbanow 3171 głosów; są to liczby których stronnictwo rządowe dotychczas nigdy jeszcze nie osiągnęło. Rezultat wyborów okazuje, że nawet zjednoczona opozycja nie zdołała zdobyć chociażby tylko częściowego powodzenia.

Ateny, 15 września. Umyslnie najety parowiec próbował przed kilku dniami wysadzić na wybrzeże macedońskie około stu powstańców. Turcy napadli powstańców i dwóch zabili. W dzień później powstańcy bez żadnej przeskody wysiedli na ląd.

Ateny, 15 września. Kordon wojskowy na Krecie zniesiono. Wojska ściągane są do fortów. Ruch handlowy i komunikacyjny pozostaje na nowo się ożywia.

Antwerpia, 13 września. Według informacji z najlepszych źródeł, zamierzały cztery indywiduala, których laboratorium odkryto w Antwerpii, wykonać, jak podaje policja angielska — zamach na cara, podczas pobytu jego w Londynie. Indwidua te, z których dwa mieszkają w Rotterdamie, dwa w Londynie, są pochodzenia amerykańskiego.

Soir donosi, że policja upatruje spólnika tych indwiduów w osobie zbiega, który uciekł z Wrocławia i miał przy sobie kilka bomb.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 września 1896 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85-30, Węgierskie akcje kredytowe 404—, Akcje anglo-austriackie 156-50, Akcje banku Union 300-50, Akcje kolei południowej 102-50, Losy tureckie 50 80, Akcje kolei państwowej 367-50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 288—, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-25, Akcje tytoniowe 162 —, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97—, Akcje kolei Elbetal 280-25, Akcje banku dla krajów koronnych 251-75, 4-procentowa węgierska renta złota 122 15, Akcje banku związkowego 264 50, Rubel papierowy 1-28—, Węgierska renta papierowa 99-45, Kredytowe ziemskie 457—, Kredyty 368-25, Rimamurania 243-50. Usposobienie słabe.

Helida zagraniczna, dnia 14 września 1895 r. godzina 4 minut 30. Paryż: 3-preranta 102-85, lombardy ——. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 218-20, Akcje kredytowe 236-60, Polskie listy zastawne —, Papiery galicyjskie —, Nowa rossyjska pożyczka 66-80, Austriackie banknoty 170-40, Lombardy 43-75. Usposobienie —.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.

(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi					
	pospieszne		osobowe			pospieszne		osobowe			
Z Berlina	5:10	1:30	8:55	6:55	9:30	8:40	2:50	11:00	4:40	9:55	6:45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5:10	1:30	8:45	8:55	9:30	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45
Z Warszawy	5:10	—	—	8:55	9:30	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko 1/2 do 20/2 wł.)	5:10	—	8:55	6:55	—	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5:10	—	—	—	—	—	—	11:00	—	—	6:45
Z Muszyny-Krynicy przez Przemysł	—	—	8:45	8:55	9:30	—	—	—	—	—	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembiog	—	—	—	6:55	—	8:40	—	11:00	4:40	—	6:45
Z Chabówki przez Tarnów	5:10	1:30	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5:10	1:30	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemysł	—	1:30	—	8:55	—	—	—	—	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1:30	8:45	—	9:30	—	—	—	—	—	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemysł	—	1:30	8:45	8:55	9:30	—	—	—	—	—	—
Z Mez-Laborez i Pesztu przez Przemysł	—	—	8:45	8:55	9:30	—	—	—	—	—	—
Z Zawocznego, Pesztu, Miskolca, Munkacza	—	—	—	8:00	—	—	—	—	—	—	—
Z Hrebenowa (tylko od 10/2 do 21/2 wł.)	—	—	—	1:51	—	—	—	—	—	—	—
Z Skolego i Strija (*tylko od 1/2 do 30 września)	—	—	—	8:00	1:51	—	—	—	—	—	—
Z Stanisławowa przez Strij	—	—	—	8:00	1:51	—	—	—	—	—	—
Z Chyrowa przez Strij	—	—	—	8:00	1:51	—	—	—	—	—	—
Z Suszawy, Husiatyna, Körösmező, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	9:55	—	6:10	—	—	—	—	—
Z Suszawy, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2:01	—	—	—	—	—	—
Z Suszawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Suszawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	—	7:23	—	—	—	—	—	—	—
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8:15	—	—	—	—	—	—	—
Z Bełzca	—	—	—	—	5:45	—	—	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2:18	9:50	7:42	4:45	—	—	—	—	—	—
Z Podwoleczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2:34	10:05	8:05	5:10	—	—	—	—	—	—
Z Brzechowie (od 1/2 do 21/2 wł. włącznie)	—	—	—	—	2:56	—	—	—	—	—	—
Z Brzechowie (od 21/2 do 11/2 wł. włącznie)	—	—	—	—	8:26	—	—	—	—	—	—
Z Janowa (*przez cały rok)	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Z Janowa (tylko od 1/2 do 21/2 wł. włącznie)	—	—	—	—	7:50	—	—	—	—	—	—
Z Janowa (tylko od 1/2 do 11/2 wł. włącznie)	—	—	—	—	5:28	—	—	—	—	—	—
Z Janowa (tylko od 1/2 do 11/2 wł. włącznie)	—	—	—	—	8:54	—	—	—	—	—	—
Z Janowa (tylko od 1/2 do 11/2 wł. włącznie)	—	—	—	—	1:10	—	—	—	—	—	—
Z Janowa (tylko od 1/2 do 11/2 wł. włącznie)	—	—	—	—	7:48	—	—	—	—	—	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustymi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnym a. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzebiego Maja 1.3 (Hotel Imperial) sprzedaje biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold Schellenberg

b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Chrobaka we Wiedniu — b. asystent król. kliniki chirurgicznej prof. Mikulicza we Wrocławiu — b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych prof. Nothnagla we Wiedniu, 1028
osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika 1. 22 od 3—5 popoł.
 Dla ubogich od 9—10 przed poł. bezpłatnie.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Józef Zakrzewski

odbywszy czteroletnie studia specjalne w Innsbrucku, Monachium i Wiedniu w klinikach prof. Ehrendorfera, Winckla i Chrobaka, osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Słowackiego 1. 5 I. piętro, od godz. 3—5 po południu. Dla ubogich od godz. 9—10 bezpłatnie. 1019

Winogrona kuracyjne z Meranu

10 funtów brutto wysyła franko wszędzie za 2 zł. Hans Tauber, Meran, Tyrol. 1026

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dniu powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dniu powszednie 20 ct w niedzielę wolny.

— Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik (lwowskiej) Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 15 września 1896		płaca żądaj	
		waluta austr.	zł. et. zł. et.
1. Akcje za sztukę.			
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217 60	220 60	
Kol. lwow.-czar.-jas. po 200 zł. w. a.	289	292	
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisji.	395	405	
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. Ake. garbarni, Rzeszów po 200 zł. Ake. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	210	203	
2. List. nast. za 100 zł.			
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr. 4 1/2% los. w 50 l.	110 15	110 85	
" " " 4 1/2% los. w 60 l. po 200 K.	99 89	100 50	
" " " 4 1/2% los. w 60 l. po 200 K.	96 69	97 30	
Banku kr. 4 1/2% pr. w. a. los. w 51 l. 4 pr. w. a. los. w 51 l. I. emisji.	100 50	101 25	
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emisji.	97 50	98 25	
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41 1/2 lat	97 80	98 50	
4 pr. w. a. los. w 56 l.	97 60	98 30	
97 50	98 20		
4. Obligi za 100 zł.			
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 60	98 20	
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 50	—	
Komunalne Banku kr. 5 pr. II. em.	102	102 70	
100	100 70		
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. 4 1/2% pr. 3	105	—	
" " 4 1/2% pr. w. a.	100	—	
" " 4 pr. koronowej	97	97 70	
" " 4 pr. koronowej	97	97 70	
Losy miasta Krakowa	97	97 70	
" " Stanisławowa	26	28	
42	—		
5. Monety.			
Dukat cesarski	5 61	5 71	
Napoleonor	9 50	9 60	
Półimperiał	9 55	—	
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 25	
" papierowy	1 27 20	1 23 20	
100 marek niemieckich	58 59	59	

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 września 1896		płaca żądaj	
1. Dług państwa.			
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.70	101.90	
lut-y-sierpień	101.70	101.90	
Jednolity dług państwa w srebrozłoty	101.70	101.90	
kwiecień-październik	101.75	101.95	
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144.50	145.50	
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	145.50	145.75	
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.50	156.50	
" " 1864 po 100 zł.	190.	190.80	
" " 1864 po 50 zł.	190.	190.50	
Renty Com. po 43 litr. austr.	—	—	
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	157.75	158.75	
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.55	123.75	
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101.85	101.85	
2. Obligacje ind. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	—	—	
Galicyi	—	—	
Niższej Austrii	—	—	
Siedmiogrodu	—	—	
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97.35	98.35	
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	157.75	158.25	
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	373.50	374	
Niższ.-aust. Tow. eskont. po 500 zł.	790.	895.	
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	
Gal. ban. d. h. i. pr. z. 200 wpl. 40 pr.	—	—	
Gal. zakł. kred. ziem. 4 200 zł.	—	—	
Bank dla krajów koron. 4 200 zł.	255.	255.50	
Bank austro-węgierski 4 600 zł.	934.	957.	
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrozłoty	—	—	
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	518.	520.	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) 4 200 zł.	—	—	

Północna kolej po 1000 zł. m. k. 3455 — 3450

Kol. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	3455	3450
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	290.	291.
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.	209.25
I. kol. węg. gal. 4 200 zł. w srebrozłoty	207.	209.
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złoście w 50 l.	—	—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45
" " " 3 pr. em. 1889	115.50	116.25
" " " 3 pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—
" " " " w 20 l. 7 pr.	—	—
" " " " w 36 l. 6 pr.	—	—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.40	97.90
" " " " po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
" " " " po 4 1/2 pr. w	—	—
63 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50	100.75
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4 1/2 pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. ake. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.	100.50
" " " " wyl. 4 1/2 pr.	99.	99.25
" " " " w 41 l. wyl.	99.	100.
po 4 pr.	—	—
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrozłoty	99.90	100.80
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4 1/2	101.85	102.85
" " po 100 zł. 1887	—	—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 200 zł. 4 1/2 pr.	—	—
detto (Jarosław-Sokal)	—	—

Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrozłoty z r. 1884

z r. 1884	92.60	93.60
z r. 1884	99.20	100.20
z r. 1886	—	—
z r. 1872	—	—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w srebrozłoty	—	—
Węg. regulacyja Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.	139.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	197.50	198.50
Clarego po 40 zł. m. k.	57.	58.
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	142.	146.
Pożyczka m. Innsbrucku	27.	27.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.	27.30
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.50
Pożyczka miasta Bady po 40 zł. aw.	59.	61.
Palfiego po 40 zł. m. k.	60.25	61.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
" " węg. po 5 zł.	10.20	10.70
Fundacya szpitala Areyka, Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.75	23.75
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	70.50	71.
Pol. m. Stanisławowa po 20 zł. aw.	43.	45.
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.	150.
" " 50 zł. a. w.	69.	73.
Waldstaina po 20 zł. m. k.	60.	62.
Windischgrätz po 30 zł. m. k.	—	—
7. Waksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—	—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—	—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—	—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—	—
Londyn za 10 ft. szt.	113.60	119.90
Paryż	47.475	47.55.
Kursy złota.		
Dukat cesarski men.	5.66	5.

Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych poszczególnych w przyległym wykazie na przeciąg czasu jednego roku lub trzech lat, t. j. na czas od 1 stycznia 1897 do końca grudnia 1897 lub do końca grudnia 1899 rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanym drukowanym obwieszczeniu publiczną licytacją, która odbędzie się w dniu 5 października 1896 od godziny 8 do 12 przed południem w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

L. porządk.	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawny	Oznaczenie taryfy	Cena wywołania na jeden rok			Wadyum wynosi	
				od mięsa	od wina	razem	zł.	ct.
1	Tarnopol	Podatek spożywczy od mięsa	I i III klasa taryfy	24144	—	24144	2414	40
2	Grzymałów	podatek spożywczy od mięsa i wina	III klasa taryfy i taryfa C. ustawy z 18/5 1875	2560	40	2600	260	—
3	Budzanów			1525	25	1550	155	—

Kto chce brać udział w licytacji ma złożyć przed rozpoczęciem licytacji wadyum w kwocie w przyległym wykazie poszczególnionej.

Przyjmuje się także pisemne nadeż.

Pisemne nadeże muszą być zaopatrzone w powyższe wadyum, mają zawierać wyrażoną kwotę ofiarowanego czynszu dzierżawnego tak liczbami, jako też słowami, mają być ułożone podług przepisane formularza i powinny być wniesione opieczetowane do Naczelnika c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu najpóźniej do 1 godziny po południu dnia 4 października 1896.

Dzierżawca podatku spożywczego od wina obowiązany będzie na żądanie Wydziału krajowego we Lwowie razem z tymże podatkiem pobierać także 30% dodatek krajowy do podatku spożywczego od wina, a za prawo poboru tego dodatku krajowego obowiązany będzie uiszczać na rzecz kraju 30% umówionego z nim czynszu dzierżawnego za dzierżawę prawa poboru rządowego podatku spożywczego od wina.

Z dotychczasowego okręgu dzierżawnego Budzanów wyłączone zostaną z dniem 1 stycznia 1897 następujące miejscowości, mianowicie: Białobóżnica, Biały Potok, Byczkowie, Chomiakówka, Czerkawszczyzna, Dżuryn, Kalinowszczyzna, Kosów, Pyszkwice, Rydoduby, Romaszówka, Siemiskowce, Słobudka Dżuryńska, Skorodźnice, Trybuhowce i Zwiniacz.

Bliższe warunki licytacji mogą być podane w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Z c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego.

w Tarnopolu, dnia 5 września 1896.

L. 4763 (6720 3—3)

W dniach 15 października 1896 i 26 listopada 1896 o godz. 10 przed południem przeprowadzona zostanie celem ściągnięcia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce w kwocie 88 zł. z pn. przez Sąd tutejszy licytacja całego ciała hipotecznego wyk. hip. 1. 638 ks. gr. gm. Bóbrka objętego, Ryfki Salz własnego, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej 550 zł. Poręczne 10 pr.

Kuratorem wierzycieli c. k. notaryusz p. Robert Adamski.

C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, dnia 2 maja 1896.

L. 14187 (6592 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 77 zł odbędzie się na rzecz Kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tut. sądzie sprzedaż posiadłości w h. 734 i 438 gm. Nowica objętej dłużników Jakima Stychajluka i Andrija Kobryńskiego własnej, w dniu 22 października 1896 i 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 112 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono ad. dr. Kosa w Kałuszu.
Kałusz, 31 lipca 1896

L. 1944 (6754 3—3)

Licytacja.

Dnia 21 września b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze podpisanego c. k. Zarządu salinarnego licytacja za pomocą ofert pisemnych celem dostawy w roku 1897:

36000 klgr. owsa
47000 klgr. siana,
7500 klgr. słomy.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.
Wieliczka, dnia 10 września 1896.

L. 5236 (6592 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim we Lwowie w kwocie 13 zł. 21 ct., 110 zł. 23 ct., 110 zł. 14 ct. i w kwocie 1708 zł. 5 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali nr. 10 w dniach 22 października 1896 i 12 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod n. 21 w Sanoku wedle wyk. hip. 1. 301 B. poz. 9 ks. gruntowej gminy miasta Sanok własność Józefa czyli Jossła Pinczowskiego i Sprincey Gold stanowiącej. Cena wywołania wynosi 5500 zł., niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Gazeta Lwowska Nr. 212 * dnia 16 września 1896.

L. 8181

(6619 3—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 2 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. 684 gminy katastralnej Załukiew Eszwy Jekowicza Samuela własnej, na rzecz Sary Weisselberger pto: 575 zł. z. przyn.

Cena wywołania 1450 zł. w. a.

Wadyum 145 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanego wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem Michała Sawickiego c. k. notaryusza w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 5 sierpnia 1896.

L. 3016 (6663 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Bzibziaka w kwocie 275 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniu 19 października i 16 listopada 1896 każdym razem o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja sprzedaży 10,48 części realności pod lwh. 57 w Dworach I cz. i 10/384 części realności pod lwh. 337 w Monowicach nieobjętej masy spadkowej po Antonim Kocotowiczu, przez kuratora dr. Nowaka zastępowanej, własnej. Cena szacunkowa pierwszej realności 228 zł. a drugiej 5 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejżenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 24 czerwca 1896.

L. 2913 (6615 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Andrychowiu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 19 października 1896 i dnia 2 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację połowy realności pod l. 69 Głębocicach położonej, dłużnika Józefa Figury własnej.

Cena wywołania 1126 zł. 68 1/2 ct.

Wadyum 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest c. k. not. p. Marcin Gayczak.
Andrychów, 20 kwietnia 1896.

L. 6187 (6624 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędnej w Bielsku pko Ascherowi Samuelowi i Guście Spira pto 5940 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dwóch terminach to jest dnia 16 października 1896 i dnia 16 listopada 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. w. h. 296 w Podgórze.

Cena szacunkowa wynosi 12330 zł. 15 ct. a. w.

Wadyum 1233 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 26 czerwca 1896.

L. 5927 (6743 3—3)

W dniach 12 października i 12 listopada 1896 każdym razem o godzinie 3 po południu odbędzie się w tut. sądzie publiczna licytacja całej realności w Osławiu białym położonej wyk. hip. 1. 891, 1/4 części realności l. wyk. hip. 506 ks. gr. gminy Osław biały objętej na zaspokojenie pretensyi Riwna Heifermana w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 493 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 49 zł. 35 ct. aw.

Przy drugim terminie zostanie powyższa realność także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza pana Gruińskiego.

Protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Delatyn, 1 sierpnia 1896.

L. 3909 (6699 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Wysokiego skarbu państwa 59 zł. 75 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 21 października 1896 i 18 listopada 1896 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności w h. 155 w Peremiłowie dłużnika Danyły Hałabickiego własnej.

Cena wywołania wynosi 582 zł. wa.

Wadyum 58 zł. 20 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem nieznanego z miejsca poby-

tu wierzycieli ich not. Polański w Kopyczyńcach.

Kopyczyńce, 15 maja 1896.

L. 5862 (6543 2—2)

A V I S O.

Die k. und k. Intendant des 11 Corps in Lemberg hat den Einkauf von Roggen und Hafer für die Militär-Verpflegs- (Filial-) Magazine in Lemberg, Stanislaw, Czernowitz, Zloczów, Tarnopol und Żółkiew, dann die Regie-Stationen Kamionka strumiłowa und Neu Zuczka ausgeschrieben.

Die näheren Bedingungen sind aus dem vollinhaltlichen Aviso in unserem Blatte Nr. 206 vom 8 September 1896 zu ersehen.

L. 6075 (6761 1—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej kasy oszczędności w Bochni w resztującej kwocie 325 zł. 92 ct. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 12 października 1896 i 12 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności Nr 5 w Hrzeczowie wykazem hipotecznym Nr. 5. ks. gr. gm. kat. Hrzeczów objętej Jędrzeja i Anny Martynów własnej.

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Józef Trybulec z Bochni.

Bochnia, 30 czerwca 1896.

L. 5113 (6820 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 15 października 1896 i dnia 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż połowy realności 103 i 1/3 części lwh. 104 ks. gr. gm. Chyrowa Anastazyi Ryszawiec własnych celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Bernsteina w kwocie 35 zł. 97 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 534 zł. 17 1/2 ct.

Wadyum kwota 53 zł. 43 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 9 lipca 1896.

L. 3162 (6821 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 15 października 1896 i dnia 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tut. sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności 1/15 części w h. 178, 2/60 części w h. 180 i 2/120 części w h. 181 ks. gr. gm. kat. Lubatowa objętej Reginy Michalak własnych celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Friessa w kwocie 11 zł. 40 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 76 zł. 26 ct.

Wadyum kwota 7 zł. 62 ct.

Extrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Dukla, dnia 3 czerwca 1896.

L. 5459 (6792 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności kasy oszczędności w Tarnowie w kwocie 630 zł. 37 ct., 191 zł. 79 ct., 354 zł. 5 ct. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności lwh. 69 gminy Sądkowa góra Jakóba i Ludwiki Zuszców własnej.

Sprzedaż odbędzie się w gmachu sądowym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 14 października 1896 i dnia 18 listopada 1896 każdym razem o 10 rano.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 5624 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedana nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 562 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 14 sierpnia 1896.

L. 2463 (6791 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej Kasy oszczędności w kwocie 202 zł. 26 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 13 października 1896 i dnia 10 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 70 gm. Borowa.

Cena wywołania 3971 zł. 50 ct.

Wadyum 397 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brzeski.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, 14 lipca 1896.

L. 11290 (6788 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Kazimierza Więckowskiego i spół. w kwocie 87 zł. 44 $\frac{1}{2}$ ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż realności wyk. hip. l. 50 gm. Sękowa objętej, dłużników Jędrzeja, Marcina i Józefa Drzymałów własnej wyk. hip. l. 186 gm. Sękowa objętej dłużników Jędrzeja i Katarzyny Drzymałów własnej na dzień 13 października i 13 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 2143 zł. i 1285 zł.
Wadyum 215 zł. i 130 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Maurycego Sterna w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzyć można w tutejszej registraturze.
Gorlice, dnia 8 sierpnia 1896.

L. 3526 (6819 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że dnia 15 października 1896 i dnia 19 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tut. Sądzie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż 1/4 części realności lwh. 274 i 1/8 części realności lwh. 275 ks. gr. dla gm. kat. Teodorówka objętej Magdaleny 1o Patla 2o Białej własnych celem zaspokojenia wierzytelności Arona Tuchmana w kwocie 18 zł. 86 ct.

Cenę wywołania stanowi kwota 110 zł. 75 ct.

Wadyum kwota 11 zł. 07 ct.
Ekstrakt hipoteczny, protokół oszacowania i dalsze warunki licytacyjne przejrzyć można w tut. sądowej registraturze.
Dukla, dnia 26 maja 1896.

L. 8172 (6623 3—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce pko Franciszce Pietruszkowej pto 400 zł. wa. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to j. dnia 16 października 1896 i dnia 16 listopada 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 36 i lwh. 123 w Rajsku położonej.

Cena szacunkowa wynosi ad a) 1446 zł. 87 $\frac{1}{2}$ ct., ad b) 93 zł. 43 75 ct.
Wadyum ad a) 145 zł., ad b) 9 zł. 35 ct.

Warunki licytacyjne można przejrzyć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest pan adwokat dr. Wojciechowski w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, dnia 23 lipca 1896.

L. 1555 (6753 2—3)

Obwieszczenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy drzewa opałowego spowodowanego z lasów skarbowych koleją do Lwowa, do tut. c. k. składu drzewa przy ul. Grodeckiej tudzież do mieszkań odbiorców na okres 5 letni od 1 stycznia 1897 do 31 grudnia 1901 odbędzie się dnia 28 września 1896 w c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Oddział I we Lwowie publiczna licytacja zapomocą ofert pisemnych.

Główne warunki licytacji.

1. Wynagrodzenie przypadające za dowóz drzewa pobierać będzie przedsiębiorca w ratach dowolnych za kwitami ostemplowanymi z tut. c. k. głównej kasy krajowej.

2. Przedsiębiorca obowiązany jest złożyć kaucję w kwocie 500 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych obliczyć się mających po karsie w dniu złożenia.

3. Kaucja hipotekarna jest wykluczona.

4. Licytacja odbędzie się zapomocą pisemnych ofert, które mają zawierać wadyum w kwocie 250 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych.

Oferty mają być ostemplowane i opieczętowane, zawierać imię i nazwisko miejsce zamieszkania i s'an oferenta, oznaczenie przedsiębiorstwa tudzież okresu czasu, w końcu oznaczenie liczbami i słowami żądanego wynagrodzenia od jednego 4 metrowego stosu drzewa za następujące czynności przy dowozie drzewa a mianowicie:

a) za wyladowanie z wagonu i dowóz na skład;

b) za ułożenie stosu na składzie;

c) za dowóz stosu do mieszkań kupieli względnie na wskazane przez tychże miejsce bez różnicy oddalenia miejsca dostawy od składu skarbowego względnie od dworca kolejowego.

d) za ułożenie drzewa połączone z roznoszeniem po piwnicach lub dalszą dowózkę drzewa w podwórze.

Na wypadek gdy władze wojskowe żądają dowozu drzewa w mniejszych ilościach jak w 4 metrowych stosach, obowiązany będzie przedsiębiorca dowozić drzewo w mniejszych ilościach n. p. po 1, 2, 3 mp za wynagrodzeniem stosunkowym przypadającym za odstawną część stosu.

Oferty winny nadto zawierać oświad-

czenie, że oferentowi warunki licytacji są dokładnie znane, i że się im bezwarunkowo poddaje.

Oferty wnosić należy do c. k. Dyrekcji l i d. sk. Odd. I najdalej do 28 września 1896 do 10 godz. przedpołudniem.

Wadliwie wystawione lub dodatkowe oferty nie będą uwzględnione.

5. C. k. Dyrekcja zastrzega sobie prawo nieograniczone wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość żądanego wynagrodzenia niemniej też prawo odrzucenia całego wyniku licytacji bez podania powodu.

6. Każdy oferent ma na wezwanie wykazać się, że co do niego żaden z przytoczonych w protokole licytacji powodów wykluczenia od licytacji nie zachodzi nie mniej że posiada potrzebne do prowadzenia takiego przedsiębiorstwa uzdolnienie i rutynę tudzież majątek wartości co najmniej 10.000 zł.

Blizsze warunki licytacji przejrzyć można w c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Oddział I we Lwowie (ul. Kopernika l. 20) w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 10 września 1896.

L. 3758 (6763 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności miejskiej kasy oszczędności miasta Bochni w kwocie 450 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 12 października 1896 i 12 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja realności Nr. 852 w Bochni wykazem hipotecznym Nr. 852, 1077 i 1100 ks. gr. gm. kat. Bochnia objętej Franciszka i Tekli Hojników własnej.

Cena wywołania ad 1) 2751 zł. ad 2) i 3) po 350 zł.

Wadyum ad 1) 275 zł. ad 2) i 3) po 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzyć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Józef Trybulec adwokat w Bochni.
Bochnia, 30 czerwca 1896.

L. 5956 (6764 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku w kwocie 1000 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 12 października 1896 i dnia 9 listopada 1896 o godzinie 10 rano w sądownym zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika Henryka Graffa resp. spadkobierców tegoż własnej stanowiącej wyk. hip. l. 109 i 129 tudzież 4/8 części whl. 130 gminy katastralnej Bukowsko.

Wadyum 106 zł. aw.

Blizsze warunki można przejrzyć w registraturze sądu.

Dla wierzycieli którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 29 lipca 1896 prawa zastawu uzyskali lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwoleń licytacji lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i ubezpieczenie kuratorem ad actum p. Jana Wackermana w Bukowsku.
Bukowsko, 31 Sierpnia 1896.

Konkursa.

L. 8239 (6756 2—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przy sądzie krajowym w Krakowie posady sekretarza rady rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 3 października 1896

Podania o tę ewentualnie przy sądach obwodowych opróżnionej się mogącą posadę sekretarza rady wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium sądu krajowego w Krakowie.

Prezydium sądu wyższego

Kraków, 11 września 1896.

Upadłości.

(6783 2—3)

Obwieszczenie.

W dniach 21 i 28 września 1896 od godz. 9—12 przed południem, odbędzie się w kancelaryi p. adw. dr. A. Afendy w Sanoku, ryczałtowa licytacyjna sprzedaż wszystkich towarów mięszanych i całego urządzenia sklepowego, należących do masy konkursowej Abrahama Troma a oszacowanych na kwotę 1432 zł. 12 ct. aw.

Wadyum wynosi 150 zł. aw.

Inwentarz majątku masy konkursowej oraz warunki licytacyjne, mogą być przejrzone w kancelaryi p. adw. dr. A. Afendy w Sanoku.

Mnasze Irom

zarządca masy konkursowej

L. 16298 (6810 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Samuela i Lazara Juffego kupców w Tarno-

polu a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. Radcę sądu krajow. Krawicza w Tarnopolu a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Pohoreckiego w Tarnopolu.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 21 września 1896 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym wypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 10 grudnia 1897 bądź to bezpośrednio w Sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacji konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 11 stycznia 1896 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywie-rzytelniłi, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuza prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Tarnopolu lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Tarnopolu zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony, jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 10 września 1896.

L. 21931 (6806 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie otwiera niniejszem konkurs na wszystkie ruchome, jako też na wszystkie nieruchome, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 Dz. p. p., położony majątek Józefa Hellera kramarza w Nadwórnie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Adolfowi Zeneggowi c. k. sędziemu pow. w Nadwórnie jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zarządcą masy ustanawia się pana adwokata dr. Frey'a w Nadwórnie, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zarządcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 24 września 1896 o godzinie 9 przed południem w biurze komisarza konkursowego w Nadwórnie.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąkolwiek pretensją do wspólnej masy rozbirowej, ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem tamże zagrożonych szkodliwych skutków prawnych przed upływem 18 października 1896 i podać ją na terminie na dzień 20 października 1896 o godzinie 9 przed południem wyznaczonym do uzuania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swymi pretensjami, przysłuza prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przeprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

W Stanisławie, 7 września 1896.

Wyroki prasowe.

L. 6857 (6758)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach jako Trybunał prasowy po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora Państwa orzeka na podstawie §. §. 488 i 493 post. karn. i §. 36 ust. pras. z 17 grudnia 1862 Nr. 6 Dz. p. p., iż treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie „Gazeta Kołomyjska“ Nr. 70 z dnia

5 września 1896 pod tytułem „z dnia“ a mianowicie zakończenie ustępu 4 artykułu tego poczynające się od słów: „ale p. minister oświaty“ do końca tego ustępu zawiera znamiona występku z §. 300 uk., że zatem zarządza przez c. k. Prokuratorę państwa w dniu 6 września 1896 i w tym dniu wykonana konfiskata jest usprawiedliwiona, cały nakład powyższego artykułu ma być zniszczony i dalsze rozpowszechnianie tegoż zabrania się.

Kołomyja, dnia 9 września 1896.

L. 21658 (6799)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 36 czasopisma „Monitor“ z dnia 7 września 1896 pod napisem: „walka złotokońniczych z szaraczkami“ i „zajmująca rozprawa sądowa“ zawierają znamiona wyst. z §. 300 uk., zaś treść artykułu z napisem: „Mania rozdawania orderów“ zawiera znamiona zbrodni z § 63 uk., zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 10 września 1896.

L. 21713 (6800)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §. §. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w drugim nakładzie w Nr. 36 czasopisma „Monitor“ z dnia 7 września 1896 pod napisem: „Mania rozdawania orderów“ zawiera znamiona zbrodni z §. 63 u. k. występku z § 24 u. pras. zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 10 września 1896.

L. 21514 (6798)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 41 czasopisma; „Humorysta“ z dnia 10 września 1896 pod napisem „Facecje autentyczne“ w ustępie od słów: „Wiedeński Hans Jergel“ do słów: „blaszany lejek“ dalej pod tytułem: „Facecje autentyczne“ w ustępie od słów: „zdumiał się“ do słów: „podnosimy“ i pod tytułem: „Na piaszniku w Tyrolu“ zawiera znamiona występku z §. 516 u. k. zatem usprawiedliwiona jest zarządza przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 10 września 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4512 (6612 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Henryka i Reginę Eichnerów, że Pinkas Grün wniosł przeciw nim w dniu 19 czerwca 1896 l. 4512 pozew o zapłatę 7150 zł. wa. z pn., zaś w dniu 23 lipca 1896 l. 5371 uzupełnienie tego pozwu, który to pozew i uzupełnienie tegoż do wniesienia obrony pisemnej w przeciągu 90 dni zadekretowano i że dla nich w tej sprawie ustanowiony został kurator w osobie dr. Flakowicza adwokata w Sanoku.

Wzywa się ich przeto, by z ustanowionym kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika tutejszego sądowni weześnie przedstawili, w przeciwnym bowiem razie z tą wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisać będą musieli.
Sanok, 28 lipca 1896.

L. 32255 (6636 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kajetana Babeckiego, że przeciw niemu wniosła firma Rudolf Weill & Comp. pozew de praes 4 lipca 1896 l. 25743 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1500 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 10 lipca 1896 l. 25743 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Władysławowi Kastoremu z substytucją adw. dr. Kwiecińskiego w Krakowie i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 21 sierpnia 1896.

Obwieszczenie.

Na mocy §. 15 ordynacji wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie: bocheńskim, chrzanowskim, brzeżańskim, cieszanowskim, dąbrowskim, grybowski, kamioneckim, kołomyjskim, kossowskim, krakowskim, krośnieńskim, łańcuckim, limanowskim, liskim, mieleckim, mościskim, myślenickim, niskim, nowosądeckim, nowotargkim, rawskim, ropczyckim, rzeszowskim, samborskim, skałackim, sokalskim, staromiejskim, tarnobrzeskim, wadowickim, zbarazkim, gorlickim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 19 października, dla grupy gmin miejskich na 21 października, dla grupy najwyższej opodatkowanych z kategorii przemysłu i handlu na 23 października, dla grupy większych posiadłości na 26 października bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12, 13, 14, ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

P o w i a t	większa posiadłość ziemska	najwyższej opodatkowani z kategorii handlu i przemysłu	gminy miejskie	gminy wiejskie
Bochnia	6	—	8	12
Chrzanów	7	4	4	11
Brzeżany	8	—	6	12
Cieszanów	8	—	6	12
Dąbrowa	11	—	3	12
Grybów	5	—	9	12
Kamionka	8	1	5	12
Kołomyja	5	2	8 z tych m. Kołomyja	11
Kossów	7	—	7	12
Kraków	12	2	—	12
Krosno	5	4	5	12
Łańcut	8	—	6	12
Limanowa	9	3	2	12
Lisko	9	—	5	12
Mielec	10	—	4	12
Mościska	9	—	5	12
Myślenice	6	—	8	12
Nisko	11	—	3	12
Nowy-Sącz	3	—	11 z tych m. Nowysącz	12
Nowy-Targ	4	3	7	12
Rawa	9	—	5	12
Ropczyce	9	—	5	12
Rzeszów	5	—	9 z tego m. Rzeszów	7
Sambor	6	1	7	12
Skałat	9	—	5	12
Sokal	8	1	5	12
Staremiasto	6	—	8	12
Tarnobrzeg	11	—	3	12
Wadowice	7	—	7	12
Zbaraz	11	—	3	12
Gorlice	4	6	5	11

Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 września 1896.

L. 17601 (6768 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na pozew Izaka Berla Liebermana i towarz. przeciw Alojzji Strnadł o uznanie za zgasa i wykreślenie sumy 150 zł. z pn. z realności wyk hip. 669 w Stryju, ustanowiono adwokata Aichmüllera w Stryju kuratorem niewiadomej z życia i miejsca pobytu pozwanej i ustanowiono termin do rozprawy sumarycznej na 14 października 1896 godzinę 9 rano i wzywa pozwana, aby kuratorowi informacji udzieliła, lub innego zastępcę wskazała.

C. k. Sąd powiatowy.
Stryj, 27 sierpnia 1896.

L. 59846 (6775 2—3)

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnej Maurycyi Eminowiczowej, że przeciw niej przez Maryę z Mullerów Gorecką pozew o zapłacenie kwoty 28 zł., wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Maurycyi Eminowiczowej nie jest wiadomem, ustanawia się dla niej kuratorem ad actum dr. Józefa Piątkowskiego, a tegoż zastępcą adw. dr. Witolda Święcickiego i powyższy pozew wyznaczając termin do ustnej rozprawy wedle postępowania d. 18 września 1896 o godzinie 4 po południu w Sali II mianowanemu kuratorowi doręcza się. Wzywa się zatem Maurycyę Eminowiczową, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyła, lub innego zastępcę sobie obr. ła, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sama sobie przypisać będzie musiała.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1896.

L. 17568 (6647 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w sprawie wekslowej Towarzystwa zaliczkowego w Gwóźdźcu przeciw Malwinie Teichman pto 275 zł. a. w. ustanowił kuratorem dla pozwanej z miejsca pobytu niewiadomej adw. dr. Zipsra i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego.

Kołomyja, 29 sierpnia 1896.

L. 19254 (6648 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie wzywa każdego, któryby posiadał weksel z daty Stanisławów, 9 kwietnia 1896 na 1500 zł. a. w. opiewający dnia 26 lipca 1896, zapaszący w Stanisławowie

płatny, zaopatrzony akceptem „Os. Blumenfeld & Com. vorm. Brenner, Blumenfeld & Com. Os. Blumenfeld“ przez firmę handlową A. J. Strisower w Jarosławiu jako wystawicielkę a na odwrotnej stronie jako żyrantkę podpisaną, oznaczony przez akceptantkę numerem 749 przez firmę handlową A. J. Strisower, zaś numerem 4128 na blankiecie wekslowym spisany, ażeby do dnia 45 od dnia 27 lipca 1896 jako drugiego dnia po płatności weksłu licząc, weksel powyższy przez firmę A. J. Strisower w Jarosławiu zagubiony tutęjszemu Sądowi przedłożył, a o tem pewniej ileże po bezskutecznym upływie okresu czasu wyżej określonego, weksel ten na ponowne żądanie firmy A. J. Strisower w Jarosławiu swej mocy obowiązującej pozbawionym i amortyzowanym zostanie.

Stanisławów, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 7878 (6625 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Szeindlę 10 Jakób 20 Staszower że Mendel Klein wniósł przeciw niej skargę de praes 28 lipca 1896 lipca 1896 l. 7878 o zapłacenie sumy 10 zł. na którą do rozprawy ustnej w postępowaniu drobiazgowym wyznaczono termin na dzień 10 listopada 1896 o godzinie 8 rano.

Niewiadomą z miejsca pobytu Szeindlę 10 Jakób 20 Staszower wzywa się ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Orlińskiemu adw. w Radomyślu swych obron i dowodów udzieliła albo też innego pełnomocnika sądowi wymieniła.

Radomyśl, dnia 1 sierpnia 1896.

L. 5960 (6626 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radomyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Babiarza celem strzeżenia swych praw, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu przeciw niemu o 100 zł. z pn. ustanowiono dla niego kuratorem ad actum P. adw. dr. Orlińskiego w Radomyślu

Radomyśl, dnia 21 czerwca 1896.

L. 4059 (6649 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama i Maryę Barberów, że wskutek skargi wekslowej Dawida Wasserheila wydał przeciw nim nakaz zapłaty

z dnia 4 lipca 1896 l. 4059 o zapłacenie sumy 150 zł., który ustanowionemu dla nich kuratorowi ad actum dr. Janowi Iwańskiemu adwokatowi w Wadowicach doręczono.

Wzywa się zatem pozwanych, aby kuratorowi udzieliłi potrzebnych środków obrony lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawiłi.

Wadowice, 4 lipca 1896.

L. 5506 (6745 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Pawła i Maryę Michałowskich, iż w sporze sumarycznym Alexandra Juszcziakiewicza i spół. przeciw nim o 144 zł. ustanowiono dla nich kuratorem dr. Emila Wolniewicza adw. w Radłowie i termin do rozprawy na dzień 13 października 1896 o 9 godz. rano wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów, dnia 31 sierpnia 1896.

L. 18229 (6755 2—3)

Od oskarżonego o zbrodnię kradzieży Franciszka Wydrychowskiego odebrano trzy nitki koralu niewiadomego dotąd właściciela którego się wzywa, aby się w przeciągu roku od dnia w którym niniejszy edykt po raz trzeci w „Gazecie lwowskiej“ (dzienniku urzędowym) umieszczony będzie, w Sądzie tut. zgłosił i swoje prawa własności do tych koralu wykazał.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków, dnia 31 sierpnia 1896.

L. 14087 (6742 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Daniela Hopfingera, że Leizor Hopfinger wniósł przeciw niemu pozew drobiazgowy pto 50 zł. a. w. z pn. że dla obrony praw jego kurator w osobie p. adw. dr. Falka w Drohobyczu ustanowiony został któremu tus. uchwałę wyznaczającą termin na dzień 30 listopada 1896 o godz. 8 rano do rozprawy drobiazgowej doręczono.

Wzywa się zatem Daniela Hopfingera, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacji udzielił lub innego zastępcę sądowi wskazał gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie psypisz.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 22 lipca 1896.

L. 5759 (6635 3—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu mał. Maryę Świerczyńską i Edmunda Świerczyńskiego, że przeciw nim wniósł Antoni Strenk podanie de praes. 11 lutego 1896 l. 5759 o przemianę prenotacji w egzekucyjny wpis prawa zastawu dla sumy 170 zł. wa. z pn. w stanie biernym połowy realności lwh. 59 ks. gr. gm. kat. Prądnik biały objętej i że wydana wskutek tego podania tus. uchwała z dnia 28 lutego 1896 l. 5759 przeznaczona dla niewiadomej z miejsca pobytu mał. Maryi Świerczyńskiej doręczoną została ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Władysławowi Lisowskiemu w Krakowie z substytucją adw. dr. Henryka Judkiewicza w Krakowie, zaś uchwałą przeznaczoną dla niewiadomego z miejsca pobytu Edmunda Świerczyńskiego doręczoną została ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Fischelwitzowi w Krakowie z substytucją adw. dr. Tadeusza Raczynskiego w Krakowie i poleca niewiadomej z miejsca pobytu mał. Maryi Świerczyńskiej i niewiadomemu z miejsca pobytu Edmundowi Świerczyńskiemu, aby tymże kuratorom potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innych pełnomocników sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypisz.

Kraków, dnia 28 lutego 1896.

L. 57034 (6709 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie w sprawie Paki Rosenthal pto 112 zł. z pn. ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Celiny Mainardi kuratorem dr. adw. Maksa ze zastępstwem adw. dr. Margasza z poleceniem, aby tę nieobecną wedle przepisów ustaw zastępowali i zawiadamia ją o tem z wezwaniem, aby do swej obrony służące kroki poczyniła, kuratorowi potrzebnej informacji udzieliła i sądowi o tem doniosła.

Lwów, dnia 5 września 1896.

L. 954 (6748 3—3)

Zapisy do krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się dnia 15 września; początek kursu 23 września.

Kurs w Dublanach jest trzyletnim, oparty z jednej strony o bardzo bogate zbiory i pracownię naukowe, ogród botaniczny, pole i stacje doświadczalne; z drugiej o folwark z wzorowym gospodarstwem i oborą, gorzelnią i t. p.

Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższym gimnazjum, lub wyższej szkole realnej, ci zaś, którzy bez egzaminu ukończyli jakiś wyższy zakład naukowy, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu.

Potrzebne dokumenta przy wpisie są:

metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły, świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego i świadectwo (w razie posiadania) przynajmniej jednorocznej praktyki rolniczej, która jest bardzo pożądana.

Wszystcy uczniowie bez wyjątku, obowiązani są mieszkac w domu zakładowym i nosić mundury.

Całe utrzymanie wraz z opłatą szkolną i umundurowaniem wynosi rocznie 655 zł. Dwanaście miejsc jest zupełnie bezpłatnych.

Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 zł. rocznie, ułatwiają uczniom pilnym a niezamożnym p. byt w szkole tutejszej.

Stypendya mogą być nadawane nowo wstępującym uczniom dopiero w II półroczu, miejsca funduszowe już w pierwszym.

Ci, którzy chcą się ubiegać o miejsce bezpłatne winni wnieść najdalej do 20 września podania należycie udokumentowane stylizowane do Wys. Wydziału krajowego, na ręce Dyrekcji krajowych szkół rolniczych w Dublanach, która również udziela wszelkich bliższych wiadomości.

Krajowa wyższa Szkoła rolnicza w Dublanach.

L. 29191 (6639 3—3)

C. k. Sąd krajowy wzywa każdego ktoby wiedział o życiu lub śmierci Stanisława Feliksa Karola 3 im. Kopińskiego, urodzonego w Krakowie w dniu 5 maja 1838, który jako c. k. porucznik 60 pułku piechoty brał udział w wojnie r. 1866 w Czechach i w dniu 27 czerwca 1866 r. w potyczce pod Wysokowem (obok Nahoda) dostał się do niewoli poczem się więcej nie zgłosił, aby o tem donieść sądowi tut. albo kuratorowi nieobecnemu adw. dr. Abłamowicza w Krakowie lub tegoż zastępcę adw. dr. Boronickiemu w Krakowie najpóźniej do dnia 1 października 1897 tem pewniej, ileże po upływie tego terminu nastąpi rozstrzygnięcie próśby o uznanie nieobecnego za zmarłego.

Kraków, 1 sierpnia 1896.

L. 4777 (6593 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Mariem Esterę dw. im. Zahnstecher, że z powodu niemożności doręczenia jej ts. rezolucji z dnia 20 marca 1896 l. 8467/95 dozwolającą licytację jej realności w sprawie Wys. Skarbu pto 64 zł. 48 ct. ustanowiono dla niej kuratora p. Stanisława Nowelicza w Kozowie.

Wzywa się przeto Mariem Esterę dw. im. Zahnstecher, by się do tego kuratora zgłosiła.

Kozowa, 20 sierpnia 1896.

L. 17533 (6600 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie zawiadamia niniejszym nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania Ludwika Głowackiego, że w sprawie egzekucyjnej Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia“ w Pradze przeciw Ludwikowi Głowackiemu i spół. o zapłatę kwoty 275 zł. 37 ct. ustanawia się dlań jako dla nieznanego z miejsca pobytu i zamieszkania kuratora w osobie p. adw. dr. Michalewskiego polecając mu zarazem, ażeby z ustanowionym kuw sprawie swej się porozumiał ewentualnie innego zastępcę sądowi wcześniej przedstawił

Lwów, dnia 23 sierpnia 1896.

L. 55895 (6603 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia z powodu próśby de praes. 28 sierpnia 1896 l. 55895 w sprawie Jetti Libów przeciw dr. Tadeuszowi Rutowskiemu i Stanisławowi Szczepanowskiemu o 367 zł. wa. z pn. adw. dr. Eugeniusza Petruszewicza ze zastępstwem adw. dr. Konstantego Lewickiego kuratorem dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanej Stanisława Szczepanowskiego i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił i do swej obrony służące kroki uczynił i o tem sądowi donieść.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1896.

L. 4357 (6829 1—3)

C. k. Sąd pow. del. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych oznajmia nieobecnym Wandzie Longschamps i Franciszkowi Longschamps, że przeciw nim przez firmę: „Wiktor Tiring i Bracia“ pozew o zapłacenie kwoty 25 zł. i 1 zł. 50 ct. wniesionym został.

Gdy miejsce pobytu Wandy i Franciszki Longschamps nie jest wiadomem, ustanawia się dla nich kuratorem ad actum dr. Kulikowskiego i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy drob na dzień 5 listopada 1896 o godz. 9 rano, mianowanemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Wandę i Franciszkę Longschamps, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, gdyż inaczej ze zaniebdania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu powiat m. del. S. I.

Lwów, 6 sierpnia 1896.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tustym petitem
dwa centy.

Notaryusz w Kozowie poszukuje egzaminowanego kandydata notaryalnego od grudnia 1896.
1036

Dyktaryusz długoletni mogący wykazać się chłobnymi świadectwami tak z prowadzenia działów manipulacyjnych jako i długoletniego zostawania w o. k. urzędach — poszukuje posady przy c. k. Sądach lub c. k. Starostwach. Zgłoszenia pod lit. B. W. poste restante Jarosław.
1081

Swiece kościelne woskowe poleca najtaniej fabryka i blichowania wosku FRYDERYKA SCHUBUTHA, Lwów, Rynek 45.
1047

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Stare koldry przyjmuję do pokrycia, Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7.
434

Łyżki z alpaki po zł. 6.50, z chińskiego srebra zł. 14.—. Łyżeczki do kawy z alpaki zł. 3.25, z chińskiego srebra zł. 7.— za tuzin poleca Piotr Chrzastowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1. 1 (naprzeciw katedry). Cenniki szczegółowe i ilustrowane do dyspozycji.
1063

NAJTANIEJ!
porcelanę i szkło
w największym wyborze polecają
Gebhardt & Christianus
we Lwowie.
Meble żelazne i srebro chińskie.
1096

W niedzy pozostaje rodzina M. z 7 dziećmi, 27 Zamarystynów, prosi o starą odzież oraz o książki do 5 klasy.

Nabywam szyćchy, a przeważnie bitwy napoleońskie, handel papieru J. Kościński, Lwów, ulica Akademicka.

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE** i **KATAROM**
Wgłówn. apt. Skład gł. w Paryżu, 20 ul. St. Lazare
1058

ARTUR KOSCICKI
(SYRJUSZ)
867

Lwów, ul. Zamarystynska 1. 11 (dom własny) ul. Trzeciego Maja 1. 2
poleca wprost z Ameryki wyborną kawę pół kilo zł. 1. Najlepsze herbaty pół kilo zł. 1.50 do zł. 6. Koniak kuracyjny butelka zł. 1.80 do 5 zł.

Najtańsze źródło
dla instalacji telefonów, gromochronów i dzwonek elektrycznych
Edward Gottlieb
Lwów, ulica Sykstuska 1. 23.
1072

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomych tutek nieklejonych! Takim odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego**. Wszędzie do nabycia.
Poleca się również tutaj klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

Wielki skład
mebli Kitschalesa
znajduje się obecnie w Domu Narodnym we Lwowie.
1051

Darlehen
von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalcredit coulant und discret besorgt Agentur Budapest, Postfach 107.
1039

Toaletowe lustra
poleca w najlepszej jakości w olbrzymim wyborze po najtańszych cenach
Ludwik Feigl
Lwów, pasaż Hausmana 8.

Fabryka kapeluszy i cylindrów

pod firmą
ANTONI KAFKA
przedtem A. Koželouzek
we Lwowie, Rynek 29 (przechodnia kamienica Andriolego) od strony OO. Jezuitów ul. Teatralna 1. 12.
1020
poleca na **sezon jesienny kapelusze i cylindry własnego wyrobu** w najmodniejszych fasonach i kolorach po najprzystępniejszych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry z fabryk Habiga i Plessa w Wiedniu w rozmaitych kolorach i fasonach po 5 zł. Kapelusze miękkie „Loden“ z fabryki A. Pichlera w Gracu. „Chapeau-Claque“ aksamitowe po zł. 5, 6 i 8. Cenniki gratis i franko. Przyjmuje się cylindry i kapelusze męskie i damskie do odnawiania, prasowania i farbowania.

Cukry deserowe

znakomite odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotymi medalami**, które już oddawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały, 1/2 kilo zł. 1 ct. 20
poleca codzień świeże
14

Henryk Treter

właściciel parowej fabryki czekolady
ulica Kopernika 1. 3 obok apteki.

NOWY WYNALEZEK
PARFUM
IXORA
ED. PINAUD

Mydło..... à IXORA
Essencya dla chustek... à IXORA
Woda toaletowa..... à IXORA
Pomada..... à IXORA
Olejek..... à IXORA
Puder ryżowy..... à IXORA
Kosmetyk..... à IXORA
37, boulevard de Strasbourg, 37.

MASĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU.
Maść ta leczy wrzodki, przyszcze, czerwoność, krosty, węgrz, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, lupież i wyrzuty na częściach ciała porośniętych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.
Stoik 2^{1/2} franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Lachowicza. — W Krakowie w aptekach pp. Trancozyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Hellera.
47

Obwieszczenie.
1088

Podpisani Dyrektorowie podają do publicznej wiadomości, że na podstawie statutów z dnia 11 marca 1896 uchwałę c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 27 marca 1896 l. 3068 w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych zarejestrowanych, ukonstytuowała się „Powiatowa kasa zaliczkowa i oszczędności w Nisku, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, w celu dostarczania członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemysle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.
Czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony.

Dyrektorami przez Radę nadzorczą, wybrani, a przez ogólne zgromadzenie zatwierdzonymi, zamianowano: Leona Koreckiego z Niska, Ignacego Piotrowskiego z Niska i Franciszka Watzkę z Niska; zaś zastępcami dyrektorów: Macieja Szpilkę z Niska, Bronisława Kaspra z Niska i Fryderyka Schneikarta z Niska.
Powiat. kasa zaliczkowa i oszczędności w Nisku, stow. zarej. z ogr. poręką.
Leon Korecki mp. Ignacy Piotrowski mp. Franciszek Watzka mp.

Konserwy jarzynowe

w jakości dorównywującej najlepszym wyrobom zagranicznym — a po niebywale niskich w kraju cenach, jak przykład: A) groszek cesarski za kilo 75 ct. (dotychczas zł. 1.20). B) 66 ct. (dotąd 90 ct.). E) 40 (dotąd 60), F) groszek na zupe 35 (dotąd 50). W powyższym stosunku zniżona została cena i innych wyrobów, a mianowicie za pół kilo dozę szparagów, same główki 1.25, 1 kl. pędy szparagowe obierane I. a 2.—, II. a 1.60, III. a 1.30, IV. a nieobierane 1.10, nieobierane w kawałkach 1.10 (jedna trzecia część główek) Fasolki krajane I. a 40, II. a 32. Haricot vert. 60. Flageolet fasola ziarnista zł. 1.20 Maceoine i Julienne 90. Grzyby prawdziwe Ia. zł. 1.50, IIa. zł. 1, IIIa. ct. 75. Pomidory, kompoty owocowe, soki owocowe, Gelee, marmolady, wszystko w najprzedniejszych gatunkach.

Proszę żądać przysłania cenników i posyłek próbnych celem osądzenia niskiej ceny i wyszukanej jakości towaru. Pierwsza galicyjska parowa fabryka konserwów jarzynowych. H Kaempfe, Lubyca królewska. Stacja kolei, telegrafu i poczty. (Galicya wschodnia)

Do bajcowania pszenicy

przeciw śniedzi
polecam

Bajcę Dupuya w pakietach

ze sposobem użycia

jakoteż

Siarczan miedzi

z podaniem ilości wystarczającej na

100 klgr. ziarna.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Rok założenia 1837.

Koldry szyte własnego wyrobu
zapalowe i kretonowe zł. 3, 3.50, 4
wełniane aksamitowe zł. 6.50, 7, 8,
10 i wyżej.

lewantynowe pół jedwabne 10, 12, 14
atłasowe jedwabne 11, 12, 18 i wyżej
Materace włosienne 14, 18, 20 i w.
Materace z morskiej rośliny 6, 7.50,
9 — i 10. — zł.

Sienniki gotowe ct. 90, zł. 1.20, 1.40,
1.60, 2 — i 2.50

Prześcieradła chiffon. 1.20, 1.40, 1.60

Poszewki chiffonowe ct. 50, 70, zł. 1

Łóżka żelazne składane 5.50, 6, 7

Łóżka żelazne kryte 13.50, 15 i wyżej

Wkładki druciane zł. 13 i 14

Kapy na łóżka i stoły, dywany,
chodniki, franki, portyery, koce
i. t. d.

poleca po najniższych cenach

Magazyn

J. Drexlera i Synów

we Lwowie,

plac Kapitulny 1. 2.
995

Rok założenia 1837.

Pracownia sukien damskich i nauka kroju
Maryi Chocickiej wykonuje wszelkie zamówienia według najnowszych wzorów francuskich w jak najkrótszym czasie po nader umiarkowanych cenach. Ul. Krakowska 20.

Przez c. k. Namiestnictwo koncesjonowany
Zakład wodoleczniczy i Sanatorium
Dr. A. Majewskiego we Lwowie

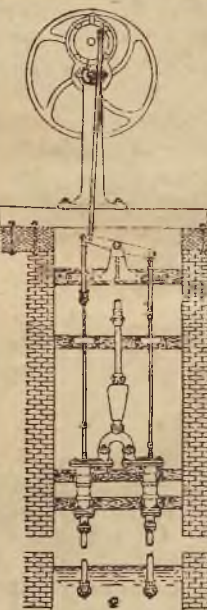
1014
przyjmuje chorych z zupełnym zaopatrzeniem, dochodzących do kuracji, która się odbywa rano do 10-taj i popołudniu od 4—6 godzin. Telefon 306.

„Leonardówka“
niezrównanej dobroci wódka
cała flaszką 1 złr. 1/2 flaszką 50 ct.
do nabycia w handlu
Lecznia Solankowa
we Lwowie, Batorego 2.
Dla uniknięcia naśladowstwa, koręć, kapsla i etykieta zaopatrzone są marką ochronną i napisem „LEONARDÓWKA“

S. Kelsen we Wiedniu

klozety z przepływem wody i bez tego, rury klozetowe, kanałowe nasady z patentowanym zamknięciem, kompletne urządzenia kąpielowe, wentylatory, przybory do wodociągów jak i rury lane i kute — pumpy, fontany i wszelkie armatury.

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny



Herman Hamel Lwów.